

# KURIER POZNAŃSKI

wychodzi 2 × dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marian Chełmickowski, wiadomości potocznych Witold Urbański, za wszelkie inne działy odpowiada Zdzisław Antoniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna  
w Poznaniu, św. Marcin 70.

Nr 563

Wydanie M P

Poznań, piątek dnia 10 grudnia 1937

Rok 32

Poznań, 9 grudnia.

## Fakty

W ostatnim numerze porannym podaliśmy wiadomość z Warszawy, że w święto M. Boskiej miała się tam w południe w Filharmonii odbyć akademie pod hasłem „Gdańsk najwymowniejszą sprawą Polski“.

Przemawiać mieli m. i. prof. Stanisław Stroński oraz b. komisarz generalny w Gdańsku już za czasów pomajowych i b. minister przemysłu i handlu dr Henryk Strassburger.

Do komitetu, zapraszającego na akademie, należeli m. i. b. minister spraw zagranicznych od przewrotu majowego do roku 1932 p. August Zaleski, poprzednik ministra Becka, wówczas podsekretarza stanu w tymże Ministerstwie Spraw Zagranicznych, ponadto b. wiceprezes rady nadzorczej Banku Polskiego za czasów pomajowych dr Feliks Młynarski i inne osobistości, które były związane z obozem rządowym.

Nastąpił jednak ze strony komisariatu rządu m. Warszawy zakaz akademii.

Tu myślą cofnijmy się wstecz!

Przed kilku tygodniami odbyło się w sprawie Gdańska w Poznaniu olbrzymie zgromadzenie, zwołane przez Stronictwo Narodowe. Po przemówieniach, wygłoszonych przez przedstawicieli Pomorza oraz Wielkopolski uchwalono znane czytelnikom naszym rezolucje, które dnia następnego uległy konfiskacie w prasie warszawskiej po czym z kolei w prowincjonalnej.

Niemieckie gazety, i to wychodzące zarówno w Gdańsku, jak w Rzeszy, wystąpiły z powodu zgromadzenia tego i jego uchwał z niesłychaną czelnością żądając w imię „zgodnej współpracy polsko-niemieckiej“ represyj za to, co się już stało w Poznaniu, oraz stanowczego zakazu na przyszłość tego rodzaju manifestacji w Polsce.

Dziś stoimy wobec faktu, że zapowiedziana na minioną środę i zorganizowana na podstawie zaproszeń, a nie w charakterze wiecu publicznego, akademie w sprawie gdańskiej w stolicy państwa polskiego została przez władzę administracyjną zakazana. Podobno — jak donoszą — ze względu na „bezpieczeństwo publiczne“.

Organ Senatu gdańskiego „Danziger Vorposten“ zdołał już wystąpić z gorącą pochwałą warszawskiego komisariatu rządu, dodając jednak wymówkę, że polskie czynniki administracyjne winny były dla dobrych stosunków z Niemcami dawno już zabronić urządzania tego rodzaju zgromadzeń. Takie same stanowisko zajmie niewątpliwie prasa Rzeszy Niemieckiej.

A w tym czasie, w którym w stolicy państwa polskiego nie mogła dojść do skutku akademie gdańska, pp. Forster i Greiser jeżdżą po Niemczech, jak one długie i szerokie, z zebrania na zebranie, których ma być aż 150. W Essen Greiser twierdził publicznie, że Polska uznała Gdańsk za „samodzielne pań-

## Napad żydo-komuny na pikietujących narodowców

Krwawe zajście w Wyszkanie pod Warszawą — żyd strzelał z balkonu do Polaków

Warszawa. (Tel. wł.). W związku ze zbliżającym się okresem zakupów z okazji Świąt Bożego Narodzenia Stronictwo Narodowe wzmogło akcję przeciwdziałania kupowaniu przez Polaków w składach i straganach żydowskich.

We wtorek, przed świętem Niepokalanego Poczęcia N. Marii Panny, odbywał się jarmark w Wyszkanie, miasteczku niedaleko Warszawy. Jedną z placówek wiejskich Str. Narodowego wystawiła pikietę, które pilnie baczyły, aby nikt nie zakupywał u Żydów. Poza tym każdy z kupców lub rzemieślników, zatrudniający więcej niż jednego pracownika, zobowiązał się dać kogoś do pikietowania.

Akcja bojkotowa spotkała się jednak z wrogim przeciwdziałaniem komunistów, których bojówka, wynajęta przez Żydów oraz zaopatrzona w nowe i mocne laski przez właściciela jednego z żydowskich składów galanteryjnych, napadła w przeważającej liczbie na pikietujących narodowców.

W chwili, gdy ci w walce z napastnikami cofali się w stronę kościoła, z balkonu jednego z domów żydowskich zaczęły padać strzały rewolwerowe na wycofujących się. Strzelał, jak się okazało, Żyd Fajncejg, właściciel sklepu żelaznego w Wyszkanie.

Wobec coraz groźniejszego położenia jeden z cofających się Polaków dobył rewolweru i dał ognia kilkakrotnie w powietrze. Strzały powstrzymały atakujących komunistów, tak, iż narodowcy zdołali wycofać się i rozejść się po mieście.

Wielu wśród nich jest silnie poranionych. Z komunistów jeden został postrzelony, jak stwierdzają świadkowie niewątpliwie przez wspomnianego Żyda Fajncejga, który celując do narodowców przypadkiem trafił komunistę.

Aresztowano tylko dwóch narodowców, pp.: Karasia i Karabiniewskiego. Przebieg zajść i ich epilog jest tak

wymowny, iż nie wymaga żadnych komentarzy.

## List pasterski episkopatu Rzeszy

Berlin. (PAT). Episkopat niemiecki odpowiedział bardzo ostrym listem pasterskim na niedawne oświadczenia ministrów Kerrla i Goebbelsa w sprawach religijnych.

List zawiera zarzuty, iż propaganda przeciwereligijna w Rzeszy rozwija się bez przeszkód, a nawet cieszy się poparciem. Kościół staje wobec konieczności obrony, konfiskowane są bowiem biuletyny parafialne, a nawet poufne okólniki dla duchowieństwa.

List pasterski głosi dalej, iż w Niemczech nie dotrzymano żadnej obietnicy, udzielonej przy zawieraniu konkordatu, zwłaszcza w dziedzinie szkolnej. Nawiązując do oświadczenia min. spraw kościelnych Rzeszy, Kerrla, jakoby Kościół otrzymywał od państwa zasiłki wyższe niż przewidziano w konkordacie, list kończy się następującym zwrotem:

„Ten stan rzeczy nie może trwać nadal. W interesie Kościoła i sprawiedliwości zabierając będziemy głos w spo-

sób i w chwili, które uznamy za konieczne. Nie powstrzyma nas groźba ani przymus.“

Jak słychać, list doręczony był poszczególnym parafiom katolickim przez specjalnych kurierów. Do ostatniej chwili jego treść trzymano w ścisłej tajemnicy. W Berlinie list odczytano w paru zaledwie kościołach, a tekst zwrócono natychmiast kurii biskupiej.

Donoszą z Wiednia, że równocześnie episkopat austriacki wydał orędzie do kardynałów oraz biskupów Rzeszy wyrażając współczucie katolikom niemieckim z powodu położenia Kościoła Katolickiego i wskazując dalej na usiłowania, dążące do wprowadzenia podobnego stanu również i w Austrii i wyraża nadzieję, że plany te nie powiodą się. Orędzie wzywa katolików niemieckich do wytrwania wyrażając nadzieję, że położenie w Rzeszy zmieni się na korzyść Kościoła.

## Przeciwkatolickie manifestacje hitlerowców

Berlin (ATE) W związku z odczytanym w kościołach katolickich listem pasterskim „Angriff“ ostro atakuje biskupa berlińskiego von Preysinga.

W dobrze poinformowanych kołach twierdzą, że rząd postanowił urządzić manifestację przeciwko wspomnianemu listowi. Odbyła się narada decydu-

jących czynników, która zajęła się szczegółowym omówieniem środków, jakie należy przedsięwziąć. Przypuszczają tu, że zarzuty postawione w liście pasterskim min. Kerrlowi zostaną zdementowane, na wielkim publicznym zgromadzeniu w Berlinie i podobnych zebraniach na prowincji.

Policja skonfiskowała „Times“, „Daily Telegraph“ i „Daily Express“ z powodu sprawozdań o odczytaniu listu pasterskiego.

## Posiedzenie Sejmu

Warszawa. (Tel. wł.). Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się po godz. 10.

Ponieważ na porządku dziennym są pierwsze czytania przedłożeń rządowych oraz sprawozdania z konwencji międzynarodowych, przeto rozprawy zostały zakończone w godzinach południowych. (w)

## Państwowa Szkoła Morska

Gdynia. (Tel. wł.). Państwowa Szkoła Morska obchodziła swe doroczne święto bardzo uroczystie. O godzinie 10 w auli Szkoły odprawił uroczyste nabożeństwo ks. kan. Turzyński, który wygłosił również podniosłe kazanie.

Uroczystą akademie rozpoczęto od odczytania depezy, które nadeszły od kapitanów wszystkich polskich jednostek marynarki handlowej. Dyrektor szkoły komandor Kosko wygłosił następnie obszerny referat, który był przeglądem dorobku Państwowej Szkoły Morskiej. Następnie udekorowano krzyżami zasługi niektórych pracowników Szkoły. (p)

## O tron hiszpański

Paryż. (Tel. wł.) W kołach politycznych obiega pogłoska, według której w razie zwycięstwa gen. Franco królem hiszpańskim zostać miałby Otto Habsburg, syn ostatniego cesarza austro-węgierskiego.

## Min. Delbos w Bukareszcie

Bukareszt. (PAT) Pociąg, wiozący ministra Delbosa, przybył do Bukaresztu w środę o godz. 10.15.

Na dworcu powitał gościa francuskiego ministra spr. zagr. Antonescu w otoczeniu wyższych urzędników ministerstwa oraz członkowie korpusu dyplomatycznego. Bezpośrednio z dworca minister Delbos udał się do pałacu królewskiego, gdzie wpisał się do księgi audiencjonalnej.

W południe minister Delbos przyjęty był na audiencji przez króla Karola, który zatrzymał gościa francuskiego na śniadaniu.

Wszystkie dzienniki poświęcają wizycie ministra Delbosa obszernie

artykuły, podkreślając doniosłe znaczenie solidarnej współpracy między Francją i Rumunią.

Popołudniu min. Delbos konferował z ministrami spraw zagranicznych i wewnętrznymi.

### WIZYTA W ANGORZE?

Paryż (ATE). Według wiadomości nadchodzących z Angory, prasa turecka zapowiada przybycie francuskiego min. spraw zagranicznych Delbosa w końcu lutego z wizytą do stolicy Turcji. Dzienniki tureckie przywiązują wielkie znaczenie do tej wizyty, biorąc pod uwagę fakt odnowienia układu turecko-syryjskiego.

stowo (?). Czy niemieckie władze państwowe przeciwdziałają tej robotce? Czy zakazuje się zgromadzeń pp. Forstera i Greisera? Czy konfiskuje się prasę, o zebraniach tych i ich uchwałach referującą?

Na zakończenie jeszcze jedno przypomnienie: Gdy w roku 1923 polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych, sterowane wówczas przez człowieka o przekonaniach narodowych, wytoczyło Gdańskowi w Lidze Narodów proces generalny celem uzyskania zdecydowanej i szerokiej interpretacji traktatu wersalskiego i złamania oporu

Gdańska, warszawski „Kurier Poranny“ ten sam, który w roku 1926 utrował głośnymi „wywiadami“ drogę rewolucji majowej — stanął w konflikcie Polski z Gdańskiem jawnie po stronie Gdańska, a przeciwko państwu polskiemu. Dzisiaj, gdy opinia publiczna chce w sprawie Gdańska dojść do głosu, by przeciwstawić się temu, co się dzieje w Gdańsku i z Gdańskiem, spotyka się z zakazem polskiej władzy administracyjnej.

Stwierdzamy tylko same fakty powstrzymując się od komentarzy, które da sam czytelnik.

# Sprowadzenie zwłok ofiar katastrofy

## Przewodniczący komisji technicznej opowiada o niezwykłych trudnościach wyprawy — Wzruszające objawy życzliwości i czynności ze strony ludności i władz Bułgarii

Sofia. (PAT). Korespondent PAT w Sofii odbył rozmowę z przewodniczącym polskiej komisji technicznej inż. Małeckim, który podzielił się wrażeniami z bardzo trudnej i pełnej niespodzianek pracy komisji.

„Po przybyciu do Sw. Wracza — mówi inż. Małeczki — zatrzymujemy się tak długo, jak tego wymagały przygotowania. Do wyprawy należeli wszyscy członkowie oraz 26 robotników z łopatami. Mieliśmy też kilkanaście mułów i sprzęt wysokogórski: raki, liny oraz narty. Namioty wysłano następnego dnia.

„Trasę ze Sw. Wracza do schroniska Popina Łaka, stanowiącą około 18 km drogi górskiej, przebywamy po większej części w nocy w śróde. Spotykamy członków komisji bułgarskiej. Schronisko zaopatrzone na czas naszego pobytu w piece, półmaterace ze słomy, koce itd.

„Po porozumieniu się z komisją bułgarską ustalamy plan pracy. Mieliśmy przeprowadzić w czwartek wywiad w kierunku miejsca katastrofy i wrócić na noc do schroniska, a po otrzymaniu namiotów bez względu na pogodę następnego dnia forsować za wszelką cenę szczyt Mozgowicy. Komisja bułgarska przed naszym przybyciem próbowała dostać się na miejsce katastrofy, jednak nie udało się to jej z powodu złej pogody.

„W czwartek o godz. 6,30 wyruszyła grupa robotników, której zadaniem było torowanie drogi. Za nimi udały się obie komisje. Pogodę mieliśmy sprzyjającą. Postanowiliśmy tego dnia dostać się na miejsce katastrofy. Droga była trudna. Szliśmy przez kosodrzewinę w głębokim śniegu i koło godz. 14 znaleźliśmy się na miejscu katastrofy. Wszystko pokryte było śniegiem. Po odkopaniu zebraliśmy cały materiał techniczny i papiery. Wzięliśmy zwłoki i ruszyliśmy w drogę powrotną, by dotrzeć do schroniska około godz. 21, przy czym dwie trzecie drogi odbyliśmy po ciemku. Zwłoki zostawiono w prowizorycznym baraku w górskim tartaku wodnym pod opieką trzech policjantów i kilku robotników. Po przybyciu do schroniska wysłałem do Sw. Wracza komunikat o pracach komisji i wskazówki co do przygotowań w związku z przeniesieniem zwłok.

„W piątek o godz. 12 przybyły do schroniska Popina Łaka zwłoki oraz nowa partia ludzi i mułów ze Sw. Wracza. Wyruszyliśmy niezwłocznie w dalszą drogę. Wszędzie spotykaliśmy się ze wzruszającymi i serdecznymi manifestacjami ludności. Już robotnicy pilnujący transportu udekorowali sa-

## Za popieranie Żydów

Wilno (Tel. wł.). Podczas koncertu śpiewaczki Janiny Kulczyckiej (znanej również w Poznaniu — red.) w sali miejskiej młodzież urządziła demonstrację i zmusiła ją do zaniechania koncertu.

Przyczyną było kupowanie kosmetyków u Żydów pomimo zwrócenia na to uwagi przez pikietujących.

## Władomości

Estońska izba rolnicza postanowiła na okres robót rolnych w roku następnym sprowadzić z Polski 7.000 robotników rolnych.

Obrazy gospodarcze polsko-łotewskie zostały zakończone w Rydze. Celem tych obrad było ożywienie handlu pomiędzy Polską a Łotwą oraz wymiany towarowej pomiędzy tymi dwoma krajami.

Konferencja ministrów spraw zagranicznych, sygnatariuszy protokołów rzymskich — odbędzie się pomiędzy 10 a 12 stycznia 1938 r. w Budapeszcie.

Do Angory przybędzie delegacja francuskiego sztabu generalnego, celem odbycia konferencji z tureckim sztabem generalnym. Rozmowy rozpoczną się 14 grudnia.

Zona Lenina, Nadieżda Krupskaja, zamieściła w „Prawdzie” artykuł, w którym m. in. dowodzi, że „trockistowsko-bucharinowskich szubrawców należy tępić bezlitośnie”, i że Stalin jest wielkim wodzem, prowadzącym ZSRR ku światłu przyszłości. Artykuł ten zwrócił powszechną uwagę, bo wiadomo było, że Krupskaja należy do „starej gwardii” bolszewickiej i łączy ją z „trockistami” węzły bliższej przyjaźni.

morzownie trumny zielenią. Napotkany oddział robotników, pracujących na szosie, ustawił się w dwuszeregu ze zdjętymi czapkami. W pewnej chwili rozległ się huk sześciu min, załadowanych w skałach. Była to salwa honorowa na cześć poległych.

„W każdej wiosce cała ludność wychodziła na drogę z kwiatami i zielenią. Wkrótce trumny były zupełnie pokryte kwieciami. Przed miastem Sw. Wracz wyszła ludność z wojewodą sofijskim i miejscowym starostą na czele. Woj. Łukow przyjechał specjalnie, aby w imieniu rządu asystować przy sprowadzeniu zwłok, które złożyliśmy w kostnicy szpitala państwowego.

„Przeprowadzenie zwłok odbyło się w niedzielę rano. Na rynku w Sw. Wraczu ustawiono trumny, pokryte sztandarami i ozdobione wiązkami szarotek. Stowarzyszenia miejscowe i władze złożyły wiele wieńców, a woj. Łukow wygłosił gorące przemówienie, na które odpowiadałem. Mała dziewczynka złożyła na ręce przedstawiciela „Lotu” p. Ziolkowskiego adres. Dziekaliśmy władzom i ludności za ich niezwykłą serdeczność i czynność. Następnie miejscowi mężczyźni, którzy nieśli trumny z kostnicy na rynek, biorą je znów na ramiona i umieszczają w specjalnym samochodzie.

„W sobotę zdaliśmy załatwić sprawy formalne. Oddaliśmy urzędowi pocztowemu do dalszej ekspedycji znalezione na miejscu katastrofy pocztę, a rzeczy osobiste załogi samolotu i pasażerów przejęły władze sądowe dla dalszego przekazania ich drogą służbową.

„Dojechalismy do wioski Piryn, gdzie nas zawiadomiono, że rzeka Struma wylała i jesteśmy odcięci. Należało się spieszyć. Kawalek szosy sforsowaliśmy w ten sposób, że samochód ciężarowy przeciągnął osobowe. Po kilku kilometrach szosa znów zalana i to tak, że poziom wody wynosi około 2 metry. O przeprawie nie ma więc mowy. Woj. Łukow udaje się pieszo przez zboczne góry do wsi Krupnik. Napotykam patron telefoniczny,

którego mechanik wchodzi na słup i załącza telefon polowy. Proszę o stację Krupnik. P. Łukow już tam jest, organizuje pomoc. Dostaję połączenie z Sofią i zawiadamiam p. Jakubowskiego o opóźnieniu. Nadeszli wieśniacy, wysłani przez p. Łukowa zabierają nasz bagaż i docieramy niebawem do Krupnika.

„Woj. Łukow zarządza wywiad po linii wąskotorowej. Znajduje lokomotywę, ale dwa kilometry od stacji tor jest zalany. Znow wracamy w góry i wieczorem dopiero dotarliśmy już kolejką do wsi Simitli. Ulokowano nas na nocleg w szkole.

„Po dużych trudnościach dostaliśmy się wreszcie do miasteczka Górna Dzumaja. Woj. Łukow wysłał tymczasem oddział z 400 ludzi i kilka par wołów na pomoc samochodom, które wyciągnięto z zalanych miejsc. Wozy stały w wodzie aż po siedzenia. Do Sofii przybyliśmy w poniedziałek o godz. 16. Obecnie są opracowywane wyniki dochodzeń.

„Chciałbym szczerze podkreślić — oświadczył w zakończeniu inż. Małeczki — nacechowane życzliwością i serdecznością zachowanie się władz i ludności bułgarskiej wobec nas. Gorące podziękowanie należy się dla pka Boj-dewa, mjra Nozarowa, kpta Tincewa, ppor. Totewa, komendanta garnizonu Sw. Wracz kpta Janczewa — dla woj. Łukowa, starosty Semkowa, dra Nestorowa i inż. Kocewa. Poza tym wszyscy urzędnicy i ludność odnosili się do nas z niezwykłą wprost życzliwością i czynnością.”

## Wypadki samolotów

Brindisi. (ATE). Jak donoszą z Aten zdarzyły się tu dwa nowe wypadki na morzu Jońskim z dwoma wodnopłatowcami, należącymi do „Imperial Airways” i będącymi tego samego typu co „Cygny”, który zatonął w porcie Brindisi.

Podczas wypadku nikt z załogi ani podróżnych nie odniósł obrażeń, tym nie mniej aparaty zostały silnie uszkodzone.

# DZIEŃ POLITYCZNY

TELEFONEM OD KORESPONDENTA „KURIERA POZNAŃSKIEGO”

Warszawa, 9 grudnia.

W polityce wewnętrznej zwraca uwagę ogłoszenie „Gazety Polskiej” jako naczelnego organu prasowego OZN. Już od dawna mówiono o tym, ale decyzja zapadła dopiero w środę. Nie wiadomo, czy ostatnie wystąpienia redaktora Mieczysława Starzyńskiego w obronie socjalizmu są jego indywidualnymi poglądami czy też są wyrazem dążeń OZN.

Dziś pos. Miedziński ogłasza artykuł, przeprowadzający tezę, że akcja konsolidacyjna „Ozonu” nie jest sprzeczna z duchem konstytucji.

Nieustannie natrafiamy jeszcze na odzwźwięki pobytu min. Delbosa. Poświęca temu uwagę dzisiejsza „Gazeta Polska”, która za szczególnym naciskiem podkreśla, że sojusz i przyjaźń obu narodów opierają się na całkowitej jedności opinii publicznej. Min. Delbos miał sposobność przekonać się o nieprawdziwości plotek, jakie niedawno o Polsce rozszerzano. Z szczególnym naciskiem zwraca cytowane pismo uwagę na oświadczenie gościa francuskiego do prasy, w którym mówi, że „słabi dziś się nie liczą”.

Jeżeli chodzi o odgłosy pobytu min. Delbosa w Bukareszcie, to z różnych stron zwracają uwagę na oświadczenie Narodowego Stronnictwa Chłopskiego, które uchyliło się od przyjęcia na cześć Delbosa

ze względów wewnętrzno-politycznych. Jak wiadomo, za parę tygodni w Rumunii odbędą się wybory. Podkreślają fakt, że w dwie godziny po przybyciu do Bukaresztu gość francuski był już przyjęty przez króla, który zatrzymał go na śniadaniu.

Doniesienia dotyczące pobytu Stojadinowicza we Włoszech podkreślają, że w całej wizycie chodzi o to głównie, czy Jugosławia poczyni zamówienia zbrojeniowe we Włoszech. Dlatego Stojadinowicz bawi w Mediolanie i jego okolicach, gdzie są wielkie fabryki lotnicze, wytwarzające samoloty wojenne, które pozwoliły Włochom osiągnąć szereg rekordów.

Należy wreszcie podnieść zapowiedź nowej wizyty międzynarodowej. Oto londyński korespondent „Kuriera Warszawskiego” donosi, że w środę wyjechała ze stolicy W. Brytanii „misja dobrej woli”, która stanowi poseł partii pracy Lansbury, ks. Carter i sekretarz Stow. Poparcia Międzynarodowego Pojednania, Bartlett. Misja uda się do Pragi, a stamtąd do Warszawy, dokąd przyjedzie 13 bm., zabawi dwa dni i wyjedzie do Wiednia. Lansbury ma nadzieję, że będzie przyjęty przez p. Prezydenta i marsz. Śmigłego-Rydza. Misja jego ma charakter czysto prywatny, ale przecież Lansbury w ciągu tego roku odwiedził Roosevelta, Mussoliniego i Hitlera.

## Włochy wystąpiły z Ligi?

Rzym (PAT). W kołach dyplomatycznych krąży pogłoski, że Włochy za przykładem Japonii i Niemiec miały się oficjalnie wycofać z Ligi Narodów.

Choć pogłoski te nie są jeszcze potwierdzone, sfery dyplomatyczne trak-

tują je z największą powagą. Nota ma być ogłoszona przed końcem tygodnia.

Głównym powodem tego kroku ma być opóźnienie w uznaniu przez Ligę Narodów imperium włosko-abisyńskiego.

## Organ „Ozonu”

Warszawa. (PAT) Na mocy decyzji szefa OZN pika A. Koca „Gazeta Polska” staje się z dniem 9 bm. naczelnym organem prasowym OZN.

## Ludendorff pod opieką zakonnic

Monachium. (KAP). Oświadczył gen. Ludendorff, jeden z przywódców nowego pogaństwa niemieckiego i zaprzysiężony wróg Kościoła Katolickiego, który, jak wiadomo, ciężko zaniemógł, znajduje się w szpitalu monachijskim pod opieką zakonnic katolickich.

Jak oświadczył ostatnio opiekujący się chorym prof. dr Kiellentner, między gen. Ludendorffem a pielęgniarkami go siostrami zakonnymi zapanał niezmiernie serdeczny stosunek.

## Terror w Palestynie

Jerozolima (PAT). Akty terroru w Palestynie nie ustają. Wczoraj rzucono bomby na dom szejka Ansari. Jeden z zamachowców został aresztowany.

Na linii Jaffa — Jerozolima nieznanymi sprawcami ustawili na torze kolejowym barykadę z kamieni. Komunikacja została przerwana. Dokonano szeregu aresztowań.

## POZNAŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA

Poznań, 9. 12. 1937 r.

Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była mocna.

Z pożyczek państwowych płacono za 5% poz. konwers. — za średnie odcinki — 61,50; poza tym obracano 4% prem. dol. po 40,50.

Z papierów lokacyjnych P. Z. K. poszukiwano 4 1/2% listy zast. złote w złocie po 57,50 — bez oddawców; natomiast obracano i płacono za 4 1/2% złotowe listy zast. serii L. 57. — do 57,50 oraz za 4% listy zast. konwert. 49,75 do 50.—

Akcje bankowe bez notowania. Cedula Urzędowa Giełdy Pieniężnej w Poznaniu Kurs w procentach nominalu wzgl. w złotych za sztukę.

Papiery procentowe

5% państwowa pożyczka konwers. większe odc. — średnie 61,50 P.

4% poz. prem. dol. seria III 40,50 + 4 1/2% złotowe listy zastaw. serii L. Pozn. Ziem. Kred. 57.—57,50 P.

4% listy zastaw. konwert. ostempl. P. Z. K. 49,75—50.— P.

Tendencja mocna.

## Urzędowa cedula

### Giełdy Zbożowej i Towarowej

Poznań, 9. 12. 1937 r.

Warunki: Handel hurtowy, parytet Poznań, ładunki wagonowe. dostawa bieżąca za 100 kg.

Standardy: 1) żyto 712 g/l., 2) pszenica 742 g/l., 3) owies I. stand. 480 g/l., 4) owies II. stand. 450 g/l.

Ceny orientacyjne:

Zyto	21,50—21,75
Usposobienie słabe.	
Pszenica	27,00—27,50
Usposobienie słabsze.	
Jęczmień browarowy	20,50—21,50
Usposobienie słabe.	
Jęczmień 700—717 g/l.	19,75—20,00
Jęczmień 678—678 g/l.	18,75—19,25
Jęczmień 638—650 g/l.	18,50—18,75
Usposobienie słabe.	
Owies I. stand.	20,50—21,00
Usposobienie słabe.	
Owies II. stand.	19,50—20,00
Usposobienie słabe.	
Mąka żytnia gat. I. 0-50%	30,50—31,50
Mąka żytnia gat. I. 0-65%	29,00—30,00
Usposobienie spokojne.	
Mąka pszen. gat. I. wyc. 0-30%	47,00—47,50
Mąka pszena gat. I. 0-50%	43,00—43,50
Mąka pszen. gat. I-A 0-65%	41,00—41,50
Mąka pszena gat. II. 30-65%	37,50—38,00
Usposobienie spokojne.	
Otreby żytnie stand.	15,00—15,75
Otreby pszenne grube stand.	16,25—16,50
Otreby pszenne średnie stand.	15,00—15,50
Otreby jęczmienne	15,50—16,50
Rzepak zimowy	54,00—56,00
Siemię lniane	49,00—52,00
Gorzyczka	34,00—36,00
Groch Wiktoria	24,00—26,00
Groch Folgera	23,50—25,00
Łubin niebieski	12,75—13,25
Łubin żółty	13,75—14,75
Mak niebieski	76,00—79,00
Koniczyna czerwona surowa	90,00—100,00
Koniczyna czerw. 95-97% czyst.	110,00—120,00
Koniczyna biała	190,00—220,00
Koniczyna szwedzka	220,00—240,00
Koniczyna żółta odluszczona	80,00—90,00
Ziemniaki fabr. za kilo	19
Makuch lniany w taflach	22,25—22,50
Makuch rzepak. w taflach	19,25—19,50
Makuch słon. w taflach 42-43%	22,25—23,00
Srut Soja	23,50—24,50
Słoma pszenna luzem	5,55—5,90
pszena prasowana	6,15—6,40
żytnia luzem	6,00—6,25
żytnia prasowana	6,75—7,00
owsiana luzem	6,05—6,30
owsiana prasowana	6,55—6,80
jęczmienna luzem	5,75—6,00
jęczmienna prasowana	6,25—6,50
Siano zwykłe luzem	7,35—7,85
zwykłe prasowane	8,00—8,50
nadnoteckie luzem	8,45—8,95
nadnoteckie prasowane	9,45—9,95

Ogólne usposobienie spokojne.

Ogólny obrót: 2318 tonn, w tym żyta 552 tonn, pszenicy 195 tonn, jęczmienia 187 tonn, owsa 80 tonn.

# Ewolucja w stosunkach polsko-francuskich

(Od własnego korespondenta „Kuriera Poznańskiego“).

Paryż, 6 grudnia.

Aby zrozumieć zmiany, jakie dokonały się w ostatnich latach w stosunkach Francji do Polski, należy przypomnieć po krótko nastroje, panujące w 1934 roku i zestawieć podróż min. Barthou z obecną wizytą min. Delbosa. Zmarły min. Barthou wystąpił wówczas, jak wiadomo, z projektem paktu wschodniego. Jego zdaniem bowiem wciągnięcie ZSRR do współpracy z państwami zachodnimi, miało stanowić przeciwwagę wpływów i potęgi niemieckiej. Gdy plan paktu wschodniego spotkał się z przyjęciem w Warszawie, Paryż nie omieszkał wyrazić z tego powodu zdziwienia, a nawet niezadowolonia. Tymczasem polityka idąca po linii paktu wschodniego doprowadziła Francję do zawarcia układu z Sowiecami, co nie wywołało oczywiście żadnego entuzjazmu w Polsce.

Trzeba było dopiero całego szeregu miesięcy, a nawet lat, by opinia francuska zdała sobie sprawę z tego stanowiska. Powoli dopiero zrozumiała, że Polska nie mogła pozwolić „czerwonej” armii na ewentualne przejście przez swoje ziemie do czego zmuszałby ją ów pakt wschodni, gdyby np. Niemcy zaatakowały Francję.

Z drugiej również strony, po pierwszych objawach zadowolenia we Francji z pozyskania nowego sojusznika zaczęto trzeźwiej patrzeć na sprawę układu z Moskwą. Wówczas zorientowano się, że wobec odmowy Polski podpisania paktu wschodniego Sowieci nie posiadają wspólnej granicy z Niemcami. Gdyby więc Niemcy zagroziły Francji, to ZSRR nie będzie mógł pospieszyć jej z pomocą.

W międzyczasie układ wiążący Moskwę z Paryżem, oraz wywrotowa robota komunistów, należących przecież do większości rządowej spowodowała pewne rozluźnienie przyjaźni. Powrót Belgii do zasady neutralności, był może pod tym względem najdotkliwszym ciosem dla polityki francuskiej.

Równocześnie zmalował entuzjazm dla armii „czerwonej”. Ostatnie masowe „czystki” wojska, otworzyły do reszty oczy Francuzów, że trudno liczyć na pomoc takiej armii, której najwyżsi dowódcy są oskarżeni o — zdradę stanu.

Stwierdzono wreszcie w ostatnich miesiącach, że Polska nie zamierza, pomimo swego układu z Niemcami, przyłączyć się do żadnego bloku ideologicznego, rozbijającego Europę na dwa obozy. Równocześnie we Francji zmiana stanowiska nie tylko kół politycznych, ale i światłej opinii wobec układu, zawartego z ZSRR, staje się coraz widoczniejsza.

Wizyta więc min. Delbosa w Polsce przypadła w specjalnie wybranej chwili. Paryskie koła polityczne nie spodziewały się po niej jakichś widocznych wyników. Uważają natomiast, że przyczyni się do wzmocnienia przywiązania francusko-polskiego i tego szczerze pragną.

Zapewne — mówi się tu i owdzie w stolicy Francji — metody Warszawy i Paryża nie są identyczne. Polska jest raczej zwolennikiem systemu układów tzw. dwustronnych, Francja natomiast

— zbiorowych. Należy jednak stwierdzić, że w Paryżu widać pod tym względem pewną zmianę, której podrzym. Delbosa może stać się pierwszym etapem.

Faktem jest, że serdeczne przyjęcie zgotowane w Polsce francuskiemu gościowi odbiło się w całej jego ojczyźnie głośnie echem. Wyraża się tu radość, że dawne nieporozumienia zostały wyrównane, ale co więcej — również nadzieję, że dzięki obecnej wizycie dojdzie do ściślejszej współpracy.

Życzenia, przedstawione podobno przez p. Becka, aby Polska wzięła udział w ewentualnych układach o nowe Lokarno, spotkały się z przychylnym przyjęciem kół politycznych.

Natomiast wysunięcie przez prasę polską zagadnienia kolonialnego zasko-

czyło poniekąd francuską opinię. Krąży tu uporczywe pogłoski, że pewne koła lewicowe są zdania, iż, jeżeli przez zwrócenie kolonii można okupić pokój z Niemcami, należy to uczynić, naturalnie z pewnymi zastrzeżeniami. Natomiast postulaty Polski w omawianej dziedzinie wywołują raczej niezadowolone. Również i prasa prawicowa nie zajmuje tu jednolitego stanowiska. Np. Bernus w „Journal des Debats” jest przeciwny żądaniom Polski, natomiast popiera je bardzo gorąco i przekonywująco p. Donnadiou w „L’Epoque”.

Tak się przedstawiają w ogólnym zarysie pierwsze, bodaj najważniejsze oddźwięki wizyty min. Delbosa w Polsce.

I. B.

## STOJADINOWIĆ W RZYMIE



Premier Jugosławii przybył do Rzymu, gdzie odbył rozmowę z min. spraw zagranicznych Włoch Ciano (z prawej).

## W walce o odżyczenie stanu lekarskiego

### Odezwa Związku Lekarzy Państwa Polskiego

Związek Lekarzy Państwa Polskiego wydał następującą odezwę:

„Naczelnym zadaniem Związku Lekarzy Państwa Polskiego jest organizacja stanu lekarskiego w służbie dla dobra Narodu i Państwa, oraz utrzymanie ogółu lekarzy na wysokim poziomie etycznym i społecznym.

„Pomni wielkiej roli lekarza w walce o podniesienie sił żywotnych narodu i niezwykle odpowiedzialnych zadań w dziedzinie przygotowania obronności Państwa, nie możemy być obojętni na wzrastający z roku na rok odsetek lekarzy, niezwiązanych z narodem polskim ani tradycjami, ani kulturą, ani duchem i światopoglądem. W ciągu ostatnich lat 20 żywił żydowski wśród lekarzy w Polsce zwiększył się liczebnie w sposób zatrważający. W województwach centralnych Żydzi stanowią do 40 proc. ogółu lekarzy, w województwach wschodnich i południowych odsetek Żydów dochodzi do 70 procent.

„Związek Lekarzy P. P. w ciągu prawie 20-letniej swej działalności dawał niejednokrotnie wyraz dążeniu do spolszczenia stanu lekarskiego w Polsce. Uchwały zapadłe ostatnio na walnych zebraniach Związku w Warszawie i w Poznaniu, oraz na odbytej pod egidą Związku Konferencji Młodych

Lekarzy są widowym i wymownym razem dowodem, że Związek niebezpieczeństwo żydowskie docenia, i że przystąpił do decydującej walki o polski charakter stanu lekarskiego, o uchronienie go od obcych wpływów i zapewnienie w nim żywiołowi polskiemu stanowiska, opartego na niezaprzeczalnych prawach Narodu Polskiego do decydowania o losach Państwa.

„Dla osiągnięcia tych celów konieczna jest współpraca wszystkich lekarzy Polaków.

„Związek Lekarzy Państwa Polskiego, jako najstarsza ogólnopolska organizacja zawodowa lekarzy polskich, skupiająca w swych szeregach lekarzy Polaków wszelkich przekonań i poglądów, winien być nie tylko potężnym czynnikiem, mającym na celu obronę interesów zawodowych, ale zarazem musi się stać wspólną platformą w walce o polskość, należyty poziom i powagę stanu lekarskiego.

„W imię tych hasel, oraz w myśl zasad ideologii lekarskiej, które stwarzają obowiązek należenia lekarzy do organizacji zawodowej, Zarząd Główny Związku Lekarzy P. P. wzywa wszystkich lekarzy Polaków do wstępowania w szeregi Związku.

„Zarząd Główny Związku Lekarzy Państwa Polskiego.”

## „Polską gwiazdka bez Żydów”

W związku z zapowiedzianym przyjazdem adwokata Kowalskiego do Poznania Stronnictwo Narodowe otrzymuje liczne zgłoszenia od placówek zamiejscowych, które wybierają się na przywitanie prezesa zarządu głównego.

Ponieważ na wiec do „Olimpii” przyjdą również duże rzesze sympatyków S. N., apelujemy do wszystkich członków S. N., a zwłaszcza do młodszych, aby zajmowali miejsca boczne i stojące, pozostawiając wygodniejsze miejsca przyjeźdźcom i sympatykom.

Celem zachowania form organizacyjnych zebranie rozpocznie się punktualnie o godz. 12. Podczas raportu i

śpiewu wstęp na salę będzie wstrzymany.

Jak już zaznaczyliśmy w poprzednim komunikacie, oprócz adwokata Kowalskiego przemawiać będą: dr Tadeusz Wróbel, p. Wiktor Czysz i p. Henryk Janiszewski.

## STRONNICTWO NARODOWE

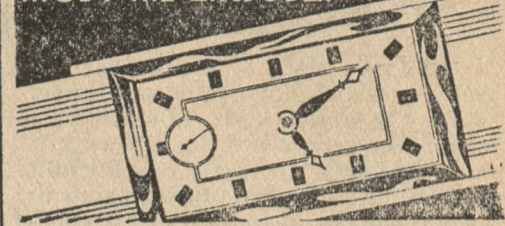
**KOŁO STARE MIASTO**  
Zebranie plenarne Koła w czwartek 9 grudnia o godz. 20 w salce Domu Katolickiego na Śródce.

**KOŁO DĘBIEC**  
Zebranie plenarne w piątek 10 bm. o godz. 19 w lokalu p. Figla przy ul. Świerczewskiej 6.

**KOŁO RATAJE**  
Zebranie plenarne w sobotę 11 bm. o godz. 20 w sali p. Przybeckiego w Ratajach.

# CYMA

NIGDY NIE ZAWODZI



ng 51 091

## FAKTY i OCENY

### Najsmutniejsze procesy

W związku z procesem b. starosty Czarnockiego „Warszawski Dziennik Narodowy” pisze:

„Trzeci starosta w tym samym województwie idzie w ciągu tego samego okresu paru lat na ławę oskarżonych pod zarzutem defraudacji! Trzeci starosta w tym samym województwie!

„Fakt ten nie wymaga szczegółowych komentarzy i omówień. Wystarczy go po prostu stwierdzić, wystarczy nazwiska Twardowskiego, Krawczyka i Czarnockiego w jednym szeregu postawić, by zdać sobie sprawę z jego treści i wagi.

„Oto tacy ludzie znajdują dostęp na wysokie stanowiska w polskiej administracji! Więcej! Takich ludzi uważano za podparcie tej administracji. Dość przypomnieć, że wszyscy trzej pomorscy starostowie-defraudanci byli wybitnymi przedstawicielami systemu gnębienia obozu narodowego.”

Proces lubelski, rzucający ponure światło na osobę kuratora Lewickiego i procesy starostów pomorskich, to są dwa może najsmutniejsze procesy z obecnej serii: pierwszy z nich mówi o wartości politycznej, a pozostałe o wartości moralnej, niektórych żywiołów, z których się rekrutowała polska wyższa biurokracja.

### P. Koc i p. Cat

P. Cat (Mackiewicz) atakuje w „Słowie” wileńskim OZN, uważając tę organizację nie tylko za niepożyteczną, lecz wprost szkodliwą. Ostatnio napisał, że „Ozon” nie posiada „hasła ideowego łączącego wszystkich” i że natomiast jako jedyne hasło „łączące” wysuwa „menażkę”.

Zarzuty tak dotknęły p. Koca, szefa OZN, że zamieścił za pośrednictwem agencji „Iskra” oświadczenie, w którym nie tylko prostuje, lecz piętnuje wystąpienia publicystyczne p. Cata.

„P. Cat ze słów, użytych przez gen. Sławoj-Składkowskiego — pisze p. Koc, — a przypominających jego zebraniem towarzyszom broni koleżeńską tradycję wojenną — wziął asumpt do tego, aby ściągnąć do najniższego poziomu, do gry utylit” h instyktów, pobudki, którymi kieruje się starszyzna legionowo-peowiacka, — dając się na wezwanie swego Wodza i deklarując Mu, po wysłuchaniu Jego poglądów i zamierzeń, swe żołnierskie oddanie i posłuszeństwo w dalszej pracy w służbie Rzeczypospolitej. Był to znowu fałsz świadomy, złośliwy i niegodny, który nie zastąpił na odpowiedź.

„Gdy jednak w swym wystąpieniu ostatnim p. Cat posuwa się do tego, że swoje własne insynuacje podaje jako rzekome hasła, wysuwane przez OZN, gdy swoje słowa przytacza w cudzysłowie w ten sposób, jak gdyby były one cytatami z wystąpienia OZN — jest to już nieuczciwość, przekraczająca wszelką depuszczalną miarę. Nieuczciwość tę muszę napiętnować jak najostrzej.”

Przytaczamy ustęp powyższy, daje on bowiem pojęcie o tym, jakim językiem przemawiają do siebie dawni sprzymierzeńcy.

„Słowo” wileńskie zamieszcza oświadczenie p. Koca, które nazywa „ostrą napaścią” i dodaje, że p. Cat odpowie na nie po powrocie z zagranicy, gdzie obecnie bawi.

### Kombatanci żydowscy

W Krakowie obradował zjazd „kombatantów żydowskich”. Na zjeździe zjawili się — jak donosi Agencja „Echo” — wicemarszałek Kwaśniewski, który należy do OZN.

List z życzeniami dla uczestników zjazdu nadesłał także p. J. Moraczewski.

### „ZLEP”

Jak donosiliśmy, pomiędzy tzw. Lewicą Patriotyczną a członkami Klubu Demokratycznego toczy się mająca konferencje celem doprowadzenia do współpracy.

Dowcip warszawski znalazł już nazwę dla projektowanej „konsolidacji” lewicowej: „Zlep”, a to od początkowych liter Związku Lewicy Patriotycznej. Czy nie będzie to naprawdę sztuczny „zlepek”, który rozklei się przy pierwszej okazji?



(Fot. E. Fikus)

# Walki na przedmieściach Nankinu

## Japonia wzywa do poddania się — Niemcy zaofiarowały pośrednictwo

Tokio. (PAT) Komunikat dowództwa wojsk japońskich w Chinach, wydany w środę o godz. 16 według czasu miejscowego stwierdza, że walki w dalszym ciągu toczą się na przedmieściach Nankinu, lecz miasto samo nie zostało zajęte. Japończycy zajęli dwie spośród 11 bram, prowadzących do Nankinu. Sztab japoński najwidocz-

niej nie chce zdobywać miasta szturmem i narażać żołnierzy na krwawe walki uliczne, wyczekując dobrowolnej kapitulacji stolicy Chin. Tymczasem do Nankinu przybyła wyborowa dywizja wojsk marszałka Ciang-Kai-Szeka, celem wzmocnienia garnizonu i zastąpienia słabo wyekwipowanych i niedoświadczonych wojsk prowincjonalnych.

Przedmieścia Nankinu stoją w płomieniach. Sztab japoński zawezwał korpus dyplomatyczny i konsularny w Nankinie do niezwłocznego opuszczenia miasta oraz wycofania z obrębu działań wojennych samochodów i statków, należących do cudzoziemców. Urzędnicy ambasad amerykańskiej, niemieckiej i brytyjskiej nocują na statkach na Rzece Niebieskiej (Jang-Tse).

Tokio. (Tel. wł.) Główna kwatery japońska w Chinach wezwała gen. Tang-Czeng-Czic do poddania Nankinu. Genewa. (PAT) Korespondent genewski agencji „Central News”, Wang, zapytał telegraficznie rząd

chiński na temat pogłosek, dotyczących pośrednictwa Niemiec w zatargu japońsko - chińskim, otrzymał dziś rano z Hankau depezę następującą:

„Główna kwatery wojsk chińskich przyznaje, że rząd niemiecki zaofiarował swoje usługi w sprawie wstrzymania kroków wojennych między walczącymi stronami i uregulowania innych spraw. Oceniając uczucia, którymi się kierował rząd niemiecki, wysuwając te propozycje, rząd chiński w dalszym ciągu zdecydowany jest stanowczo prowadzić swą dotychczasową politykę oporu, o ile Japonia nie okaże szczerzej chęci uszanowania terytorialnej niezależności Chin.

**Długotrwałe, zaniedbane zaparcie stolca** usuwa w krótkim czasie naturalna woda gorzka **Franciszka Józefa**, stosowana codziennie w niewielkich ilościach, pobudza ona trawienie żołądkowe, wzmacnia wydzielenie się żółci i moczu, przyspiesza przemianę materii i odświeża krew. Tg 21 933

## Zgon arcyb. Zagrzebia

Białogród (ATE). Zmarł nagle w 82 roku życia na skutek krwotoku w płucach arcybiskup Zagrzebia dr Antoni Bauer. Sędziwy dostojnik kościelny już od kilku lat był tak wyczerpany fizycznie, że nie mógł sprawować swych wysokich funkcji kościelnych. Dodano mu więc przed 3 laty koadiutora cum iure successionis w osobie dra Alojzego Stiepinaca, który obecnie objął stanowisko arcybiskupa Zagrzebia.

Zmarły arcybiskup był seniorem katolickich biskupów Jugosławii, brał czynny udział w życiu politycznym i już przed wojną był posłem do chorwackiego sejmiku krajowego.

## Katastrofa samochodowa

Bruksela. (ATE.) Prałat Jego Świątobliwości ks. Ferdynand Croy uległ ciężkiemu wypadkowi samochodowemu. Prałata przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala.

Książę Croy, który liczy 70 lat życia, należy do jednego z najstarszych rodów książęcych. Rodzina książąt Croy jest pochodzenia francuskiego, po kądzieli książęta Croy pochodzą od węgierskiego domu królewskiego Arpadów.

## Tragiczna śmierć

Londyn (ATE). Według nadesłanych tu wiadomości zastępca biskupa Egiptu i Sudanu Herbert Bulen zginął w katastrofie lotniczej w czasie lotu z Malakal do Juba nad Białym Nilem.

Samolot odany do dyspozycji biskupa z dotychczas niewyjaśnionych przyczyn spadł i został całkowicie zdruzgotany. Również pilot samolotu został zabity.

## Manewry przeciwników

Warszawski „Kurier Poranny”, redagowany przez ludzi, którzy odpadli od obozu narodowego i przeszli do „sanacji”, — a za „Kurierem Porannym” inne pisma „sanacyjne” doszukują się w Stronnictwie Narodowym różnych, przeciwstawiających się sobie „grup”, przy czym konstruuje się między innymi odrębną jakoby u nas „grupę” „Kuriera Poznańskiego” względnie jego naczelnego redaktora. Jasne jest, do kąd manewry te zmierzają.

Tymczasem dla nas istnieje tylko rzecz jedna, to znaczy Stronnictwo Narodowe, sterowane przez oficjalne swoje władze. Ideologii, celom i dążeniom Stronnictwa Narodowego do przekształcenia Polski w państwo narodowe służy pismo nasze wszystkimi swymi siłami. Sprawy personalne tu czy tam nie obchodzą nas, tym bardziej, że nie należą do naszej kompetencji, a próby podważenia organizacji zewnątrz przez podbijanie bębena ambicjom jednostek, które już obecnie są poza ramami organizacji, zwalczałyśmy i zwalczamy będziemy zawsze, uważając to za obowiązek każdego narodowca bez względu na to, czy zasiada on, czy nie zasiada we władzach Stronnictwa.

Wspomniany warszawski „Kurier Poranny”, specjalista od intryg politycznych, pisze też, jakoby „grupa ludzi, zbliżonych do prof. Rybarskiego”, miała wystąpić ze Stronnictwa Narodowego i zgłosić swoje przystąpienie do Stronnictwa Pracy. Pismo wspomniane zatytułowało co prawda samo tę informację: „Na odcinku plotek”. W rzeczywistości to nawet nie plotka, tylko mała, mała intryga „Kuriera Porannego”.

Wbrew kombinacjom przeciwników naszych Stronnictwo Narodowe jest siłą ideowo i politycznie zwartą, w przeciwstawieniu do obozu rządowego, składającego się z elementów ideowo i politycznie rozbieżnych.

## Stracenie osiemnastu Ukraińców

### Rozstrzelano m. i. znanych śpiewaków operowych

Berlin. (ATE) Jak donoszą dzienniki w Kijowie, rozstrzelano 18 Ukraińców, skazanych przez sąd wojenny na karę śmierci za „działalność nacjonalistyczną”. Stracenia dokonano na podwórzu więzienia kijowskiego.

Wśród rozstrzelanych znajdował się młoda kobieta nazwiskiem Petruszenko, która była primadonną kijowskiej opery państwowej, oraz śpiewak operowy Donec. Rozstrzelanie obu śpiewaków operowych wywołało tym większe wrażenie, że zaledwie przed rokiem z okazji występów gościnnych w operze moskiewskiej przyjęli oni zostali na Kremlu przez Stalina, który

im nadał wysokie odznaczenie państwowe.

### Aresztowanie gen. Auknisa

Londyn. (ATE) „Daily Telegraph” notuje pogłoski z Moskwy, według których szef lotnictwa sowieckiego, gen. Auknis, został aresztowany. Auknis, który zajmował również stanowisko zastępcy komisarza obrony narodowej, zamieszany był swego czasu w sprawę Tuchaczewskiego. Kandydatura jego została ostatnio wystawiona do przyszłych wyborów do najwyższej rady ZSSR.

## Nie będzie już prowadzić samochodu...

### Takie przyrzeczenie złożył swej małżonce ks. Bernard

Amsterdam (ATE). Książę Bernard niderlandzki, który wskutek wypadku samochodowego znajduje się w szpitalu, złożył uroczyste przyrzeczenie swej żonie ks. Juliannie, że nigdy więcej nie będzie prowadził samochodu. Przyrzeczenie to jest wielką ofiarą ze strony księcia, gdyż automobilizm jest jego ulubionym sportem, zwłaszcza kierowanie jak najpotężniejszymi maszynami.

Lekarze otaczający księcia radzili mu zadość uczynić życzeniu żony, ażeby nie wywoływać zdenerwowania, szkodliwego ze względu na oczekiwane wkrótce rozwiązanie.

W stanie zdrowia ks. Bernarda zaszła poprawa, jakkolwiek bóle głowy ciągle się jeszcze powtarzają.

Fakt, że tak księżniczka Julianna jak i królowa Wilhelmina przebywają

stale w szpitalu, wskazuje, że pacjent znajduje się jeszcze w stanie pewnego niebezpieczeństwa. Wstęp do pokoju księcia mają tylko królowa i księżniczka, gdyż stan księcia wymaga absolutnego spokoju.

**Kto szuka podarku gwiazdkowego niech spieszy do Kałamajskiego**



P 34 866-49,25

## „Zw. Zaw. Żebraków”

Warszawa (Tel. wł.). Aresztowano notowanych i poszukiwanych za oszustwo, żebractwo i włóczęgostwo Aleksandra Szmalcowskiego oraz Antoniego Fijałkowskiego.

Trudnili się zawodowym żebractwem i organizowali związek zawodowych żebraków, pobierając na to osobliwe stowarzyszenie opłaty. Przywła-

szczyli sobie później te pieniądze i nawet musieli się ukrywać przed zemstą.

Szmalcowski prowadził do niedawna na Śląsku zakład, w którym charakteryzowano żebraków oraz uczono udawać kalectwo i choroby. Władze zlikwidowały to przedsiębiorstwo. Fijałkowski był włamywaczem między narodowym, znanym policji rumuńskiej, czeskosłowackiej i austriackiej.

## „Polska Gwiazdka bez Żydów”

Pod tym hasłem odbędzie się w niedzielę, dnia 12 grudnia o godz. 12-tej w południe w sali Cyrku „OLIMPIA” przy ul. Poznańskiej

## WIELKIE ZEBRANIE PUBLICZNE

Przemawiać będą: **ADWOKAT KAZIMIERZ KOWALSKI**  
**Dr. Tadeusz Wróbel**  
**P. Wiktor Czysz**  
**P. Henryk Janiszewski**

Wstęp na salę 10 groszy na urządzenie gwiazdki dla biednych dzieci.

**STRONNICTWO NARODOWE.**

Wszyscy do „Olimpii” - Wszyscy w szeregi Stronnictwa Narodowego

## Zareczyny nie odbyły się

Londyn (PAT) Markiza Titchfield, o której córce, a wnuczce ks. Portlandu, krążyła pogłoska, że zaręczyć się ma z hr. Flandrii, bratem króla Leopolda belgijskiego, oświadczyła w prasie, że wiadomości o rzekomych zaręczynach jej córki są nieprawdziwe. Markiza Titchfield podkreśliła, że hr. Flandrii ks. Karol w ogóle nie przybył do majątku księstwa Portland i że po był jego w Anglii nie posiada żadnego związku ze sprawami tej rodziny.

## Olbrzymi diament

Rio de Janeiro. (PAT). Z Fortaleza w stanie Ceara donoszą, że jednemu z poszukiwaczy nad rzeką Bebedouro udało się znaleźć olbrzymi diament wartości 4 milionów milrejsów. Ów poszukiwacz był jeszcze do niedawna urzędnikiem miejskim w Fortaleza.

## Wizyta Stojadinowicza

Rzym. (ATE). Premier jugosłowiański Stojadinowicz zwiedził miasto lotników Guidonia, oraz centrum doświadczalne Monte Celio, gdzie zapoznał się szczegółowo z wszelkimi urządzeniami technicznymi i wyszkoleniowymi. Premierowi towarzyszył m. in. min. spraw. zagr. hr. Ciano.

Następnie w asyście posła jugosłowiańskiego przy Watykanie premier przyjęty był przez Ojca św. Posłuchanie trwało około pół godziny, po czym odbyła się dłuższa narada.

Wieczorem Stojadinowicz odjechał do Mediolanu.

Podobno w połowie stycznia przybędzie on do Berlina w celu oddania wizyty von Neurathowi.

## Z frontów Hiszpanii

Madryt (PAT). Od wczorajszego rana wojska gen. Franco prowadzą natarcie na odcinek Villa Nueva de la Canada dwa kilometry na północ od Brunete.

Od czasu lipcowej kontrofensywy, która doprowadziła do zajęcia Brunete, front ustalił się w odległości 3 km na południe od Villa Nueva de la Canada. Obecnie położenie nie uległo zmianie.

Komunikat urzędowy wojsk narodowych podaje, iż wczoraj samoloty nieprzyjacielskie bombardowały ludność Palmy na Majorce, powodując kilka ofiar. Powstańcze samoloty myśliwskie straciły 8 aparatów rządowych, a baterie przeciwlotnicze — trzy.

Eskadry powstańcze bombardowały z powodzeniem objekty wojskowe w Barcelonie.

## ZE ŚWIATA

W Czerniowcach w Rumunii zmarł generał Wojsk Polskich w stanie spoczynku, Józef Krużewski.

W celu niedopuszczenia do dalszego szerzenia się zarazy przyszczycy w Niemczech wielką wystawą rolniczą „Zielony Tydzień” oraz związane z nią międzynarodowe konkursy hipiczne zostały odwołane.

W tunelu znajdującym się pod Angouleme, na linii Paryż — Bordeaux, doszło do częściowego obsunięcia się kamieni, skutkiem czego utworzyły się znaczne szczeliny w sklepieniu. Dzięki przytomności umysłu dozorcę tunelu, który w czas zauważył obsunięcie, nie doszło do katastrofy nadjeżdżającego pociągu.

W najstarszej dzielnicy Budapesztu, mającej nazwę „Obuda”, odnaleziono podczas robót miejskich ruiny amfiteatru, wzniesionego w starożytności przez Rzymian.

Donoszą z Barcelony, że w wyniku katastrofy kolejowej, jaka zdarzyła się ostatnio w prowincji Taragona, zmarło 12 osób a 60 poniosło ciężkie obrażenia.

Donoszą z Londynu, że wybuch olbrzymi pożar w krytej hali targowej w Rochdale, powodując bardzo poważne szkody. Wielkie zapasy towarów, przygotowane na okres świąteczny, uległy zniszczeniu.

## Sprawa jachtu „Hetman”

W związku z doniesieniem, zamieszczonym w nrze 398 „Kuriera Poznańskiego” z rb. pod nagłówkiem „Szukany niemieckie wobec polskiego jachtu”, niemiecki konsul generalny w Poznaniu nadsyła nam wyjaśnienie, stwierdzające, iż przeprowadzone dochodzenia wykazały, że ze strony niemieckich władz portowych w Piławie nie było nieprzyjaznego lub prowokacyjnego traktowania osób, znajdujących się na jachcie „Hetman”.

# CZYŚĆ ZĘBY PASTĄ DENS

nr 1442

## Stosunki w obozie rządowym — „egzotyka polityczna“

Jako praktyczną ilustrację, potwierdzającą wywody artykułu naszego o „wieży Babel“ ideowych i politycznych sprzeczności wewnętrznych obozu rządowego, przytoczymy główne myśli korespondencji warszawskiej „sanacyjnego“ „Dziennika Poznańskiego“, ogłoszonej pod tytułem: „Egzotyka polityczna“. Myśli te, stwierdzenia i poglądy brzmią według sformułowań korespondenta w skrócie, jak następuje:

„Rzeczywistość polityczną ujął lapidarnie w rozmowie jeden z polityków w sposób następujący: „Widzę ministrów, nie widzę jednolitego rządu; widzę „ozonowców“, nie widzę Obozu Zjednoczenia Narodowego; widzę społeczników, nie widzę myśli społecznej“... Ta krótka charakterystyka grzeszy może nieścisłością, ale dość wiernie otwiera nastroje.

„...Ci, co do koła OZN weszli, już przy pierwszych wyborach „ucieli sobie“ rozgrywkę w postaci wyboru samych „sławkowców“ — czyli grupy pika Sławka do zarządu. Cóż to ma znaczyć? Czy to tylko rozgrywka z „naprawiaczami“?

„...Dalej: zdawało się, że pierwszym krokiem powstałego koła, którego celem było pozyskanie większości w Izbach, będzie wotum nieufności dla prezydium Sejmu, które przed tym już zdecydowanie negatywnie ustosunkowało się do powstania tego politycznego klubu. A stało się odwrotnie: pierwszym krokiem koła było zapewnienie barszkańców Sejmu i Senatu o nie-

zmiennym do nich zaufaniu. Głosami członków tegoż koła wybrany został marszałek Schätzel wiceprezesem komisji wojskowej, — Schätzel, który był generalnym mówcą opozycyjnym na posiedzeniu koła OZN. Nie mówimy już o tym, że prezesem tej właśnie komisji wojskowej został gen. Żeligowski, „generalny opozycjonista“, na miejsce wicemarszałka Miedzińskiego, który był znowu generalnym obrońcą tezy tworzenia klubów politycznych...

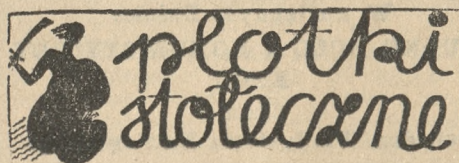
„Obóz Zjednoczenia Narodowego — tłumaczą mi działacze — opublikował deklarację, która nam odpowiada. Obóz ten ma w zasadzie za sobą autorytet najwyższych czynników. Są to elementy, których pominąć nam nie wolno. Z drugiej strony tenże obóz popełnił szereg błędów, stwierdzonych przez te same czynniki. Nie ma najmniejszych podstaw twierdzić, że przy dzisiejszym układzie sił w OZN czynnych błędy zostaną naprawione. Walkę z zewnątrz uważamy dla całokształtu życia polskiego za szkodliwą... Ta okoliczność skłoniła nas głównie do wejścia do koła, by od wewnątrz konsekwentnie realizować deklarację lutową i uchronić OZN przed dalszymi błędami.

„...Podobną taktykę i podobne, jeśli nie identyczne, motywy kierowały obozem legionowym i obozem peowiackim, którego władze naczelne wydały wszystkim swoim placówkom wyraźną dyspozycję zgłoszenia się do pracy w poszczególnych komórkach OZN.“

Mówiąc językiem wyraźnym: i te i tamte czynniki weszły do „Ozonu“, by go — od wewnątrz opanować. Korespondent „Dziennika Pozn.“ wskazuje jeszcze jedną przyczynę, dla której niektórzy politycy wstąpili do OZN. Jest nią obawa przed totalizmem, który byłby nie nacjonalistyczny i nie klasowy, a za to państwowy. Czytamy:

„...Obawiamy się, że ktoś jakoś chce w Polsce realizować ten trzeci totalizm, nazwany państwowym, a otoczony na razie mgłą tajemniczości. Nie pomogą tu — słyszymy dalej — zapewnienia o nienaruszalności konstytucji kwietniowej. Interpretacja władzy Prezydenta mogłaby w pewnych okolicznościach różnie wyglądać. Słowem, te obawy i nieudomowienia są doprawdy istotnym bodźcem dla bardzo wielu polityków do uaktywnienia się w Obozie Zjednoczenia Narodowego.“

Tak przedstawia się „narastająca jedność“ obozu, który się nazywa Obozem Zjednoczenia Narodowego i chciałby zjednoczyć — jak się to formuluje



8 grudnia.

P. Yvon Delbos już opuścił Polskę. Wyjechał z Krakowa we wtorek w południe. Komunikat jest niezwykle lakoniczny i krótki. Podkreślił jedynie wzmocnienie przyjaźni. I to dobre. Poprzednie wizyty pp. Barthou i Laval nie przyniosły takiego rezultatu.

Sojusznicy winni dbać o wzajemne zrozumienie i wzajemne dokładne poznanie się. Przyczyni się to wielce do zacieśnienia istotnych węzłów przyjaźni. Oby naprawdę po obecnej wizycie Delbosa nastąpiło zażyłsze współdziałanie w dziedzinie wzajemnego poznawania się, zażyłsze, aniżeli w czasach ostatnich.

Bo pomijając już stosunki gospodarcze, w których Niemcy w wymianie z Polską są ciągle na pierwszym miejscu, — i w innych dziedzinach, żeby wspomnieć stosunki kulturalne, wzajemną wymianę uczonych, studentów, filmów, Francja postępuje też dopiero za Niemcami. Trzeba przyznać, że trochę się poprawiło w ciągu ostatniego

roku, ale daleko jeszcze do odrobienia zaniedbań.

Polska musi być krajem niesłychanie szczęśliwym, spokojnym, mlekiem i miodem płynącym, a jej mieszkańcy i obywatele znajdować się w warunkach pozazdrośczenia godnych, pozabawieni wszelkich trosk, kłopotów, niedomagań, oderwani od wstrząśnień, żyjący w atmosferze dosytu, zadowolenia, radości i całkowitego bezpieczeństwa o swe istnienie i wszelkie dobra duchowe i materialne.

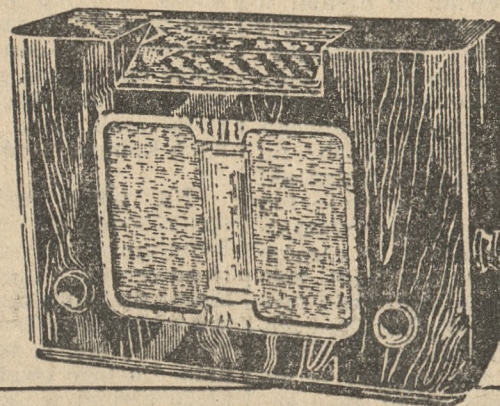
Co może naprowadzać na podobny wniosek? Nasza rzeczywistość. Nie dowierzacie? O, nieufni Tomasz... \*

Wszak jest rzeczą notoryczną, iż parlament jest odbiciem nastrojów i dążeń społeczeństwa. Właśnie się zebrał. Ba, nawet przystąpił do pracy. Właśnie wczoraj. Od razu obradowały dwie komisje: zagraniczna i prawnicza. Zagraniczna postanowiła zaproponować ratyfikację 8 konwencji zagranicznych, przeważnie handlowych, których celowości nikt nie kwestionował; zresztą na takich konwencjach rozumieją się tylko zawodowcy. O jeden traktat tylko toczyła się zacięta walka: o traktat handlowy z Niemcami; po za tym wszystkie umowy nie są zacepienne. A druga komisja, która tak pilnie



To, co wczoraj jeszcze było nie do osiągnięcia, dziś już przynosi rewelacyjna 7-mio obwodowa superheterodyna Philips Super 4-38, nie mająca sobie równej w jakości i cenie.

PHILIPS Super 4-38



HARMONIA DŹWIĘKU — ESTETYKA KSZTAŁTU!

nr 1459

— wszystkich Polaków dobrej woli...

Na razie dowiadujemy się, że — „nie ma najmniejszych podstaw twierdzić, że przy dzisiejszym układzie sił w OZN czynnych błędy (dotychczasowe) zostaną naprawione“. Tak opinuje korespondent organu wybitnie pro-„ozonowego“.

## Młodzież Wszechpolska

SEKcja KOLEŻANEK

W piątek, dnia 10 bm. o godz. 20 w lokalu M. W. św. Marcina 65 m 9 odbędzie się zebranie sekcji koleżanek z ref. p. W. Woźnińskiej nt. „Zagadnienie społeczne wsi polskiej“.



PRZYSZŁY PREZYDENT IRLANDII? Na prezydenta wolnego państwa Irlandii według nowej konstytucji wysuwa się kandydaturę hr. Edwarda Taaffe (na zdjęciu z żoną), którego przodkowie przed 250 laty zostali wygnani z ojczyzny.

**Bóle**  
REUMATYCZNE  
ARTRETYCZNE  
NEWRALGICZNE  
**USUWA**  
SZYBKO PRZEZ ZWYKŁE  
WCIERANIE  
**BALSAM BENGALSKI**  
KARPIŃSKIEGO

nr 52468

WARSZAWIANIN.

# DZIAŁ KULTURY I SZTUKI

## JESZCZE „PROPAGANDA“

Zamknięty właśnie okres różnych popisów na Wystawie paryskiej dostarczył między innymi materiału do rozważań o tzw. propagandzie artystycznej, którą na marginesie wystawy poprowadzili w Paryżu mnogie narody — w ich liczbie i my. Sama wystawa była oczywiście jedną wielką propagandą i wypadła dla nas nie najgorzej, choć może nie tak świetnie, jak z tymczasowych obliczeń by wynikało. Cyfry są cierpliwe, pewien słynny statystyk w chwili dobrego humoru przyznał się, że zna trzy stopnie kłamstwa: przypadkowe, umyślne i trzecie, najcięższe: statystyczne.

Ale wystawy to jakby okresy świąteczne, w których wszystko idzie na większą przekładnię — tymczasem dni powszednie również muszą być wyzyskane. Świata trzeba ciągle pokazywać to, czym się można pochwalić. Idzie tylko o system, metodę, o uszeregowanie pierwszeństw — i właśnie gdy do tego nadarzyła się okazja na paryskim jarmarku, wówczas z trzech wieczorów muzyki polskiej tylko na dwóch popisaliśmy się z naszą twórczością, cały zaś jeden poświęciliśmy słynnemu tenorowi, myśląc, że to będzie najsukcesowniej propagandą. Zawód, jaki stąd wynikł i został utrwalony w najpoważniejszych piśmiach przez najpoważniejszych krytyków, powinien posłużyć naszej urzędowej propagandzie za doświadczenie i wskazówkę.

Obycz dopomógł nam skończyć z przedwojennym kompleksem niższości, z kompleksem mniej czy więcej nieświadomym, ale szkaradnie mocnym, który sprawiał, że niemal w każdym lepszym tenorze widzieliśmy reprezentanta Polski nieistniejącej. Dla mnie było w tym zawsze coś żałośnie ubogiego, biedulkowego i chciałoby się powiedzieć przedpokojowego, zwłaszcza że nigdy nie przyszłoby mi do głowy oceniać np. naród bułgarski według tego, jakie si naturalne ma jego Radames albo Don José. Wszystko to były nasze namiastki z czasów więziennych. Namiastki niemal tragiczne gdy na nie dzisiaj spojrzeć z trybuny naszych przeglądów wojskowych — namiastki, które trzeba raz już wyrzucić na śmietnik, zawinąć w fraszki o „rozglaszaniu przed światem imienia polskiego“, fraszki, w takich zestawieniach, zupełnie teraz bezmyślne.

\*

Za czym wszakże nie idzie najmniejsza rezygnacja z nieustannej, codziennej reprezentacji w tych dziedzinach, które są naprawdę ważne. Skoro podróżujemy z całym światem na równych prawach pasażerskich, to musimy miejsca swoje zakładać, aby ich nam kto nie pozajmował. Tylko trzeba uważać w której klasie, i jakie miejsca, aby znów nie powtarzały się takie sytuacje, po których możnaby sądzić, że nasze instancje od ułatwiania paszportów i od zasilania wyjeżdżających przedstawicieli uważają ekipę historyków polskich na zjeździe międzynarodowym za nie tak ważną, jak ekipę pięściarzy na międzynarodowym rozkwazaniu sobie nosów. Nie pogardzamy pięścią, skoro duch czasu ulokował ją na tak poważnym miejscu, ale o tym, czym jest głowa także zapominac nie trzeba.

W zakresie sztuki wychodzi to przeciwieństwo na różnicę między gardłem albo ręką wirtuoza, a duszą człowieka twórczego, który przy urzędowej propagandzie nie tylko nie może być upośledzony w stosunku do odtwórcy, ale przeciwnie, winien iść przodem wprowadzany na salę wśród takich ukłonów, jakie się jego randze należą. Ów osobny tenorowy wieczór w Paryżu był pod tym względem charakterystyczny — zwłaszcza że na słuchanie niepolskich przeważnie aryj i piosenek sprawdzono świat urzędowy zaprzyjaźnionej republiki, aż do prezydenta wzwyczaj. Jeżeli kto może być dzisiaj posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym polskiej kultury, to uczonej, plastyk, pisarz czy kompozytor. Wykonawców możemy z całym spokojem sprowadzić do funkcji attachés przy takim kulturalnym poselstwie, a nad ich sprawowaniem się bacznie czuwać.

\*

Mam na myśli nie tylko dobór pianistów, skrzypków czy śpiewaków chorągwie to zagadnienie ścisłe i kłopotliwe związane z pretensjami tych, którzy zo-

stali pominięci i — zdaniem swoim albo i cudzym — ukrzywdzeni. Powiedział ktoś o aktorach, że taki, który ma wnosić krzesła na scenę, nie zrobi tego porządnie, o ile nie jest przekonany, że w całej Polsce on jeden zagra Hamleta tak, jak grany być powinien. Trudno, nigdy nie uciekniemy przed żalonym albo i jadowitym pytaniem „czemu tamten, a nie ja?!“. Najłatwiej byłoby może powiedzieć, że wielki talent sam wydobędzie się na wierzch i wyciągać go nie trzeba, małych zaś wyciągać nie warto — ale to dopiero jedna i mało ważna strona zagadnienia, bo gdy idzie o propagowanie polskiej twórczości muzycznej, to trzeba popierać wykonawców w takiej koleśności i w takim porządku, w jakim ich wirtuozostwo tej twórczości służy. I to nie tej znanej i uznanej, która ma do rozporządzenia i palce i smyczki wszystkich narodowości świata, ale innej, dobijającej się posłuchu a na razie zamkniętej przeważnie w naszych czterech polskich ścianach, bez względu czy jest młodą, starszą, czy najstarszą.

Nie chcę grzebać się w szczegółach, ale zdaje mi się, że w oczach każdego rozsądnego człowieka więcej zrobił dla nas ks. Gieburowski gdy ze swym chórem odkrył dla Europy naszych wielkich dawnych mistrzów, niż ten czy inny chopinista swoim „własnym ujęciem“ etiud i mazurków. A wiadomo, że redakcje nasze nie mogą skarżyć się na brak materiału — powiedzmy — informacyjnego — o tych czy innych naszych wirtuozach. Co do mnie chronię przed wpadnięciem do kosza te tylko wzmianki, w których jest wprawdzie mowa o niesłychanych sukcesach wykonawcy, lecz znajduje się także miejsce na grane przezeń utwory naszych młodych, najmłodszych, albo i starszych, lecz zagranicą mało znanych kompozytorów.

\*

Na naszą urzędową propagandę sztuki sypią się obficie wyrzuty i zale. Bynajmniej nie twierdzę, iż dzieje się to za często. Przeciwnie, mam wrażenie, iż niejedną okazją marnuje się, po prostu dlatego, iż atakujący nie zawsze orientują się, iż to okazja i to doskonała. Do tego trzeba nieraz wgrzyźć się nieco głębiej w sztukę i w jej hierarchię. A znów po drugiej stronie bywa i tak, że ktoś, kto sparzył się na gorącym, dmucha na zimne zbyt nabożnie, z czego wynikają takie zdarzenia, jak opowiadany mi przed kilku laty wypadek owego sekretarza poselstwa, przysłanego na koncert pianisty Godowskiego z naręczem kwiatów i komplementów „dla znakomitego rodaka“, a przyjątego oświadczeniem, że znakomity rodak bardzo dziękuje, lecz rodakiem nie jest (o czym przy jakiej takiej znajomości stosunków muzycznych i rasowych poselstwo samo by wiedziało).

Tak samo trudno się dziwić, że w tle tego czy innego ataku na propagandę znajdują się osobiste zawiedzione nadzieje. Nie zmniejsza to ani liczby błędów istotnych, ani ich poważnego nieraz ciężaru gatunkowego, za czym idzie marnowanie pieniędzy i sposobności.

Witold Noskowski.

## W NASZYM REGIONIE

### KUJAWSKY ŚWIĄTKARZE

Inowrocław, 6 grudnia.

W Przybysławiu pod Inowrocławiem z dawien dawna osiadła rodzina Kempieńskich, obdarzona dużą żyłą artystyczną. Józef Kempieński, zdiag obecnie żyjących, zmarły w r. 1910, był świątkarzem dużej miary — z dłoni jego wychodziły nie tylko Chrystusiki drewniane i figurki świętych, ale i duże kilkumetrowe świątki, które stawiał nad drogami kujawskimi. Była tego mnogość, lecz nie prawie nie ocalało. W chacie, którą własnoręcznie wewnątrz i zewnątrz ozdobił, trochę po nim pamiętek, po domach kujawskich też coś się czasem napotka. Przetrwiała też do dziś dnia rzeźbiona wysoka Boża męka nad drogą z Przybysławia do Dąbrowy Biskupiej. Krzyż ten o ciekawej strukturze jest bogato rzeźbiony. Jedyny ten większej miary ciekawy zabytek ludowej sztuki rzeźbiarskiej na Kujawach Zachodnich uległ, niestety, w ostatnich czasach poważnemu uszkodzeniu podczas budowy traktu pomiędzy wspomnianymi miejscowo-

## ŻYCIE KULTURALNE

### „ZAGADKOWY CAR“ I TAJEMNICA JEGO ZGONU

Z Paryża donoszą nam (sp):  
P. Maurice Paléologue ostatni ambasador francuski przy dworze carskim, wydał pod tytułem „Alexandre I: un tsar énigmatique“, barwny życiorys Aleksandra I. Tego, którego nazywano naprzemian „Aniołem“ i „Szatanem“, który posiadał niezwykle orok osobisty, zdradzał niezwykle liberalne zamierzenia, prowadził niezwykle reakcyjną politykę, a przy pozorowanej prostocie obejścia celebrował przy każdej okazji swoją rolę z takim niezwykle mistrzostwem, że Napoleon nazwał go „Talmą Północy“. A Napoleon znał się na tym. Nie na darmo sam brał od Talmy lekcje, jak grać cesarza Francuzów...

Niehistoryka, zwykłego czytelnika pism, najbardziej może zaciekać w tym opisie kwestia śmierci Aleksandra. Kwestia wcale nie prosta, chociaż datę zgonu podano nam urzędowo z całą ścisłością: 1 grudnia 1825. Ale czy to była data śmierci, czy „ucieczki“? Czy istnieje jaka „tajemnica Taganrogu“, tego portu nad morzem Azowskim, gdzie Aleksander spędził ostatnie dni swoje w towarzystwie carycy Elżbiety? P. Paléologue z całą bezstronnością zbiera wszystkie okoliczności, przemawiające za tym, że Aleksander nie umarł, lecz schronił się na resztę dni w jakieś nieznane miejsce, podobne do któregoś z palestyńskich klasztorów, aby tam pokutować za

udział w zamordowaniu ojca, cara Pawła. Jest tych okoliczności sporo. Słynny „Dziennik“ cara, prowadzony z dużą skrupulatnością, został nagle urwany (czy też ostatnie kartki usunięto?). Car niejednokrotnie przedtem objawiał chęć abdykowania i usunięcia się w życie prywatne. Przy żoju konającego nie było nikogo z duchowieństwa, a protokół lekarski jest tak sfałszowany, że rzeczuca się w oczy. Tak samo jest jasnym, że zachodziły wszelkie możliwości, aby bądź podstawił jakieś obce zwłoki w miejsce carskich, bądź przewieźć do Petersburga trumnę pustą... Tutaj dodam, że przed paru laty obito mi się o uszy, iż bolszewicy kazali otworzyć trumnę Aleksandra I. i że nie znaleziono w niej żadnych zwłok. Potwierdzenia tej pogłoski wszakże nie było, ile sobie przypominam. Zresztą bolszewicy nie są źródłem tak wiarygodnym, aby na nim nauka mogła się oprzeć.

Tak czy owak, p. Paléologue nie twierdzi, aby zgon Aleksandra I był pozorny, udany. Ale też nie utrzymuje, że był prawdziwy. Zostawia czytelnikowi rozstrzygnięcie, czy w Taganrogu rozegrał się ostatni akt dramatu życiowego Aleksandra, czy też „Talma Północy“ zniknął w kulisach, aby wynurzyć się na innej scenie i w innej charakterystyce...

S. P.

## LITERATURA

Dzisiejszy Czwartek Literacki w Pałacu Działajnych wypełni odczyt znakomitego poety i dramaturga, Stanisława Miłazewskiego. Autor „Farysa“, „Balu w obłokach“, „Buntu Absalona“ i innych poetyckich utworów scenicznych mówić będzie o aktualnych zagadnieniach naszego życia teatralnego pt. „Tragedia dramatu polskiego“.

Reymont w przekładzie niemieckim. Księgarnia J. B. Korna we Wrocławiu, której nakładem w pierwszej połowie ubiegłego wieku ukazywały się liczne utwory literatury polskiej, wznawia jak gdyby dawne tradycje i po wydaniu tłumaczeń dwóch powieści Michała Choromańskiego „Zazdrość i medycyna“ oraz „Biali bracia“ wydała obecnie drugi tom trylogii Reymonta Rok 1794: „Nil Desperandum“, w przekładzie znanego polskiego literata ukrywającego się pod pseudonimem Jean Paul d'Ardechah. Sprawozdawca berlińskiego czasopisma „Deutsches Wollen“ nazywa dzieło Reymonta „wspaniałym eposem“, dziełem, które w cudownych obrazach plastyką swą i barwnością przypominających obrazy Rubensa, przedstawia nam ocknienie się narodu (Volkwerdung) ciężko przez losy doświadczonego. Równocześnie ukazało się nakł. E. Diederichsa w Jenie nowe wydanie przekładu „Chłopów“ Reymonta. Książka ta, wydana przez tegoż wydawcę na krótko przed wojną, została wówczas przez krytykę i czytelników niemieckich całkowicie zlekceważona, jak wynika z wyznania nakładcy, że sprzedał przed wojną zaledwie kilka egzemplarzy. Obecnie zaś dzieło to cieszy się w Niemczech wielką poczytnością, osiągnęło bowiem już nakład 25 000 egz. to znaczy znacznie większy niż w Polsce.

## MUZYKA

Adam Dołycki został jak wiadomo zaangażowany do Zofii na kapelmistrza opery. Na pierwszy występ wystawił własnie „Pajaców“ i „Cawallerie“ w swej własnej inscenizacji i pod swoją batutą.

### W następnym Dziale:

### ZGUBNE KOŁO I KOMUNISTYCZNY KRÓL

przez

prof. dra Władysława Tarnawskiego

ściami. Barbarzyńskie dłonie zniszczyły wtedy krzyż u podstawy, skracając słup niemal o połowę. W dawnej postaci uwiecznił go w akwreli i na winiecie „Smętnic Ziemi“ Becińskiego, młody artysta kujawski Alfons Kowalski.

Syn Józefa, Franciszek Kempieński, był malarzem samoukiem. Pozostały po nim w rodzinie liczne obrazy. Poza tym okazywał zdolności literackie. Wiersze patriotyczne oraz pamiętniki jego z wojny światowej w rękopisach posiada wdowa po nim Pelagia Kempieńska. Franciszek Kempieński w latach 1916-17 ogłaszał w prasie swe wrażenia z wojny światowej, a pamiętniki zamierzał wydać drukiem. Śmierć, która nastąpiła na kilka dni przed zakończeniem wojny, udaremniła mu ten zamiar.

Teraz przedstawicielem rodziny świątkarzy i artystów przybysławskich jest syn Franciszka, Józef, słuchacz Państwowego Instytutu Sztuk Plastycznych w Poznaniu, gdzie kształci się pod kierunkiem artystów.

M. Dereżyński.

## NAUKA

„Kultura ludowa Słowian“ po szwedzku. Dr Torsten Nilsson, uczonej szwedzki, przełożył z polskiego pierwszą tom monumentalnego dzieła pt. „Kultura ludowa Słowian“, napisanego przez ks. prof. dr Moszyńskiego z Wilna, a wydawanego od r. 1929 tomami przez Polską Akademię Umiejętności. Dotychczas wyszło tomów trzy. Całość obejmie całokształt kultury słowiańskiej, tak materialnej, jak duchowej.

### W NAUKOWYM POZNANIU

Poznańskie Towarzystwo Filozoficzne odbędzie posiedzenie naukowe w piątek, 10 grudnia, o godz. 20 wieczorem w sali Śniadeckiego w Coll. Med. II piętno (ul. Fredry 10). Na porządku dziennym odczyt dra Andrzeja Niesiołowskiego pt. „O istocie i strukturze ideologii“.

Polskie Tow. Chemiczne odbędzie posiedzenie dnia 10 grudnia 1937 r. o godz. 19 w sali wykładowej Zakładu Chemii Farmaceutycznej w gmachu Chemii przy ul. Grunwaldzkiej nr. 14. Na porządku obrad referat prof. dra Henryka Niewodniczańskiego pt. „Lord Rutherford i jego dzieło“.

## PLASTYKA I ZDOBNICTWO

Konkurs na plakat propagandowy. Związek Popierania Turystyki w Poznaniu ogłasza konkurs na plakat propagandowy pt. „Wielkopolska letniskiem“. Treścią plakatu może być motyw krajozobowy, charakterystyczny Wielkopolskę; może być wprowadzony motyw granicy. Format plakatu 62 na 100 cm. przy czym u dołu należy zostawić czysty pas wysokości 15 cm na tekst drukowany. W kompozycję natomiast musi być wkomponowany napis: „Wielkopolska-letnisko“. Afisz ma być wykonany w jednym, dwu lub trzech kolorach. Związek wyznaczył trzy nagrody w sumie 150, 100 i 50 złotych. W skład jury wchodzi: dyr. K. Zyndram Maszkowski, prof. J. Wysocki, prof. J. Wroniecki, art.-mal. M. Ziółkowski oraz prof. dr P. Gantkowski, prof. J. Kilarski i mag. W. Mrózek. Termin nadsyłania prac — 15 stycznia 1938 r. Do konkursu mogą stawać tylko artyści narodowości polskiej.

## TEATR

Co grają w Łodzi? Piszą nam z Łodzi (wp.): Teatr Polski wystawia sztukę Kennedy'ego, w przeróbce Gizadoux pt. „Tessa“ w reżyserii i z udziałem Aleksandra Węgielki. Teatr Kameralny gra „Rozkoszną dziewczyne“ Benatzky'ego w reżyserii Z. Biesiadeckiego.

## VARIA

Dzieje papieru i ozionki drukarkiej. W opracowaniu p. Franciszka Kusza, dyrektora Zakładów Graficznych Księgarni św. Wojciecha, ukazały się dwie interesujące książeczki: „Dzieje papieru“ i „500-lecie ozionki drukarskiej“. Pierwsza praca dzieli się na następujące rozdziały: „skala i tabliczki gliniane“, „wynałazek czcigodnego Tsai Luna“, „drogi papieru“, „dobry i zły papier“, „książki — dokumenty i bilety tramwajowe“. Praca o ozionce drukarskiej zajmuje się pierwszymi próbami druku i wynałazkiem Jana Guttenberga. Obie książki wyposażone są w piękne ilustracje i przynoszą dużo interesujących wiadomości z dziejów drukarstwa. (jw)

### Książki nadesłane

Wincenty Ogrodziński: „Dzieje Dzielnicy Śląskiej „Sokola“. Katowice 1937. Nakł. Zw. Tow. Giannastycznego „Sokół“.

Dr Alexis Carrel: „Człowiek istota nieznaną“. Przel. R. Świętochowski. Warszawa 1937. Nakł. Trzaska, Ewert i Michalski. „Biblioteka Wiedzy“. T. 28.

# DZIAŁ GOSPODARCZY

## Zjazd delegatów chrześcijańskiego kupiectwa podróżującego

Nowy odcinek walki o unarodowienie handlu

W malinowej sali Bazaru, obradowali wczoraj na ogólnym polskim kongresie delegaci Stowarzyszeń Chrześcijańskich Kupców Podróżujących i Agentów Handlowych R. P.

Na pięciolecie swej działalności, której owocem jest zorganizowanie oddziałów w Warszawie, Łodzi, Krakowie, Wilnie, Bydgoszczy, Grudziądzu, Toruniu i Ostrowie, Rada Zrzeszeń Chrześcijańskich Kupców Podróżujących i Przedstawicieli Handlowych R. P. wydała drukiem sprawozdanie ze swej działalności, omawiając rozwój poszczególnych placówek, z uwzględnieniem placówek nowych na dalekich kresach Rzeczypospolitej.

### POCZĄTEK OBRAD

Obrady walnego zjazdu Rady Zrzeszeń otworzył prezes p. Kazimierz Piechocki, witając w serdecznych słowach kolegów przybyłych na obrady z Warszawy, Katowic, Torunia, Łodzi, Grudziądza, Bydgoszczy i Ostrowa, reprezentujących około 800 członków stowarzyszeń. Z życzeniem by obrady przyniosły pożytek sprawie rodzimego handlu otworzył prezes Piechocki zjazd. Na marszałka zebrania powołano członka jubilatę poznańskiej placówki, p. Stanisława Srokę, a do pióra p. Mariana Czyżaka.

Na wstępie zabrał głos wiceprezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu, p. Stanisław Schulc. Mówca podkreślił znaczenie chrześcijańskiego kupca podróżującego i przedstawiciela handlowego, których pracę docenia samorząd gospodarczy i życzy jej jak najpomyślniejszego rozwoju.

### PRZEGLĄD CALOROCZNEJ DZIAŁALNOŚCI

Szczegółowe sprawozdanie z działalności Rady Zrzeszeń przedłożył prezes Rady p. K. Piechocki. Nawiązując do pięciolecia tej działalności, p. Piechocki podkreślił rozwój organizacyjny, oraz sukcesy, dzięki którym podnosi się znaczenie Rady Zrzeszeń. Oklaskami przyjęto wiadomość o powstaniu oddziału we Lwowie i o zorganizowaniu placówki w Częstochowie. Współpraca ze stowarzyszeniami była stała i stała łączność utrzymuje też Rada ze Związkiem Polskim. Po długich zabiegach doczekała się też Rada Zrzeszeń zarejestrowania w lipcu rb.

Sprawozdanie z działalności sekretariatu złożył p. Czyżak, a ze stanu kasy, p. Owczarczak. Przewodniczący komisji rewizyjnej, p. Neumann z Torunia wniósł o pokwitowanie.

Red. Leszek Gustowski uzupełnił sprawozdania uwagami o ustosunkowaniu się Rady Naczelnej Kupiectwa Polskiego do chrześcijańskiego kupiectwa podróżującego i docenianiu tej gałęzi kupiectwa przez Kongres Kupiectwa Chrześcijańskiego w Warszawie.

Dyktusja nad sprawozdaniami cechowała duże ożywienie. Przemawiali m. in. pp. Czyżak, radca Wiliński i Piotrowski z Katowic, Łukasik z Warszawy, Woyda z Grudziądza, Knypiński, Czysty i przedstawiciel Związku Polskiego. Przemówienie p. Stolarka z Łodzi, który przywiozł na zjazd pozdrowienia narodowej Łodzi, przyjęto burzliwymi oklaskami.

Dyskusja, w której toku omówiono doniosłe zadania chrześcijańskiego kupca podróżującego, zawierała wiele wskazań taktycznych i organizacyjnych i wykazała pełną jedynomyślność zebranych. Zarządowi Rady wyrażono pełne uznanie, a wyrazem tych nastrojów był wybór członków zarządu, w skład którego weszli panowie pp.: Kazimierz Piechocki, jako prezes, Tadeusz Zbrożek z Warszawy i Jan Ulatowski jako wiceprezesi, Marian Czyżak — sekretarz, Czesław Białecki — zastępca i Władysław Owczarczak — skarbnik.

W skład komisji rewizyjnej weszli pp. Adam Rypiński, Czysty i Zygm. Kuntze — jako przewodniczący.

Następnie przyjęto projekt statutu Rady, który przedłożony zostanie władzom do zatwierdzenia.

### O PÓLROczne Świadczenia i ulgi kolejowe

Zgromadzeni przyjęli jedynomyślnie a. i. skierowany do ministra skarbu i

ministra komunikacji. W apelu do ministra skarbu zgromadzeni wskazują na doniosłą rolę kupca podróżującego proszą, by Ministerstwo Skarbu przedstawicielem handlowym przejawiającym dużą aktywność w przysparzaniu dochodów skarbowych przyznało świadectwa przemysłowe na okres półroczny. W apelu do Ministra Komunikacji zgromadzeni proszą o przyznanie drogą specjalnego zarządzenia ulg kolejowych kupiectwa podróżującemu, podobnie jak to się dzieje w kilku zaprzyjaźnionych z Polską krajach.

### REZOLUCJE

Pod koniec obrad uchwalono rezolucję, witającą z radością uchwały i zalecenia ogólnopolskiego kongresu kupiectwa polskiego i wyrażającą przekonanie, iż rzucone na bieg życia polskiego znajdują one — jako naprawdę polskie zasady — godnych wykonawców i naśladowców.

W rezolucji drugiej, omawiającej akcję unarodowienia handlu w Polsce, postanowiono współdziałać w służbie informacyjnej o możliwościach osiedlenia się chrześcijańskich kupców w miastach, osiedlach i wioskach, oparowanych dotychczas przez Żydów.

czynne popieranie hasła „Swoj do swego” i udzielanie rad młodym placówkom samodzielnego kupiectwa polskiego, by

ułatwić konkurencję z handlem żydowskim.

Wzajemnie — rezolucji trzeciej — kongres obliuguje samodzielne kupiectwo chrześcijańskie i polskie, by nie przyjmowało agentów i przedstawicieli handlowych żydowskich i nie udzielało im zamówień. Kupców polskich odwiedzać winien tylko chrześcijański przedstawiciel handlowy i kupiec podróżujący. Tego samego stanowiska oczekuje zrzeszone polsko-chrześcijańskie kupiectwo podróżujące ze strony wszystkich polskich fabryk, hurtowni i przedsiębiorstw, które w celach zarobkowych czy propagandowych zatrudniają agentów.

Rezolucja czwarta domaga się uzupełnienia programów naukowych w szkołach handlowych, piąta zaś wzywa wszystkich kolegów, którzy trudnią się akwizycją lub podróżują i nie są zorganizowani lub należą do mieszanych organizacji żydowsko-polskich, by wstępowali w szeregi Zrzeszeń Chrześcijańskich Kupców Podróżujących i Przedstawicieli Handlowych. Informacji w tych sprawach udziela Rada Zrzeszeń Chrześcijańskich Kupców Podróżujących i Przedstawicieli R. P. w Poznaniu, ul. 27 Grudnia 5.

Uchwaleniem tych rezolucyj i wolnymi głosami zakończono owoce i odbywające się w podniosłym nastroju obrady.

Pończochy, Rękawiczki  
**Stanisław Schulz**  
Poznań, Stary Rynek 80/82

Pg 34 548-48,45

## KRONIKA GOSPODARCZA

### Z KRAJU

(k) **Konferencja gospodarcza w Wilnie.** W dniach 11 i 12 bm. odbędzie się w Wilnie konferencja gospodarcza, poświęcona omówieniu zagadnień gospodarczych ziem północno-wschodnich oraz zamierzeniom, związanym z rozwojem tych ziem. Na konferencję tę, w której licznie wezmą udział miejscowi przedstawiciele sfer gospodarczych, udają się z Warszawy pp.: marsz. Senatu Al. Prystor, wicepremier inż. E. Kwiatkowski, minister rolnictwa i r. r. J. Poniatowski, minister przem. i handlu A. Roman, minister komunikacji J. Urych, minister opieki społ. M. Zydran-Kościałkowski, wiceministrowie zainteresowanych resortów, prezes B. G. K. dr R. Górecki, prezes P. K. O. dr H. Gruber oraz kilku wyższych urzędników i przedstawicieli państwowych instytucji kredytowych. W czasie konferencji wygłoszony zostanie szereg przemówień i referatów.

(k) **Eksport węgla kamiennego w listopadzie.** Eksport węgla kamiennego w listopadzie wyniósł według danych tymczasowych 973 tys. ton, wobec 1.067 tys. ton w październiku rb. i 875 tys. ton w listopadzie r. ub. Przeciętna dzienna wysyłka węgla za granicę wyniosła 39 tys. t. w porównaniu z 41 tys. t. w październiku. Na podkreślenie zasługuje wzrost sprzedaży węgla okrętowego, jak również olbrzymi wzrost wywozu węgla do Argentyny, dokąd wywieziono w listopadzie 46 tys. t. wobec 7 tys. t. w październiku.

(k) **Nowe przepisy dewizowe dla zakładów ubezpieczeń.** Komisja Dewizowa uchwaliła nowe przepisy dla zakładów ubezpieczenia, ujęte w formę drugiego wydania okólnika nr 25. Nowe przepisy w zakresie obrotu zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi przy regulowaniu należności i zobowiązań z tytułu ubezpieczeń i reasekuracji, oznaczają dalszą liberalizację przepisów dotychczasowych. M. i. przewidziano utworzenie w bankach dewizowych rachunków reasekuracyjnych, tzw. „kontreas”. Dysponowanie tymi rachunkami będzie znacznie ułatwione w porównaniu z innymi rachunkami zablokowanymi. Komisja Dewizowa zezwoliła generalnie na użycie sum z rachunków reasekuracyjnych na cele inwestycyjne w Polsce, jak zakup nieruchomości, papierów wartościowych i udzielanie pożyczek hipotecznych w Polsce.

### Z ZAGRANICY

(z) **Niepokój na rynku srebra.** Na rynku srebra w Londynie ujawnia się wzmożona podaż srebra wywołana przez zbliżający się termin wygaśnięcia międzynarodowego układu srebrnego z 1933 r., który zawarty został do końca 1937 r. Wyrażane są w związku z tym obawy rozporządzenia masowej sprzedaży srebra przez kraje, które brały udział w układzie. Układ prawdopodobnie nie będzie wznowiony. Zaznaczyć również należy, że niepokój zaczyna budzić perspektywa sprzedaży przez Chiny olbrzymiego zapasu srebra, który został przez nie zdeponowany w Londynie w listopadzie rb. Chiny mogą być zmuszone do sprzedaży tego kruszcu — z uwagi na trudną sytu-

ację, w jakiej się znalazły w związku z wojną chińską.

(z) **Brak tłuszczów w Niemczech.** Odczuwany od kilkunastu miesięcy brak tłuszczów, zmusza Niemcy do coraz rydkałniejszych ograniczeń w tej dziedzinie. Z dn. 1 stycznia 1938 r. wchodzi w życie nowe rozporządzenie regulujące kwestię zaopatrzenia w masło i tłuszcze. Rozporządzenie przewiduje m. in., że każde gospodarstwo domowe otrzyma dwie zasadnicze listy: jedną na masło, drugą na tłuszcze, ustalające ściśle kontyngenty na każdą osobę. Przydział ten przewiduje ¼ kg. masła i 1/8 kg. tłuszczów tygodniowo na osobę.

(z) **Braki w aprowizacji miesięc Niemiec.** Ostatnie statystyki nierogacizny w Niemczech zwróciły uwagę odpowiedzialnych czynników. Wykazują one bowiem 2 pct niższe w stosunku do roku ub. Czynniki miarodajne liczą się już, zwłaszcza wobec widocznej niżki przyrostu z brakiem wiewprzowiny w ciągu przyszłego roku, co uwzględnione musi być specjalnie wobec faktu, że wiewprzowina stanowi 66 pct całkowitego spożycia mięsa w Niemczech. Stan żywicielski Rzeszy wezwał w kategorięczny sposób hodowców do natychmiastowego wzmocnienia hodowli. Przyrost — mówi odezwa — musi być podniesiony, aby uniknąć w tej dziedzinie jakichkolwiek trudności.

### Z SALI ODCZYTOWEJ

#### O przedsiębiorczości państwowej

W ub. wtorek odbył się staraniem sekcji ekonomicznej Tow. Prawniczego i Ekonomicznego referat p. prof. Łulka z Krakowa nt. „10 lat przedsiębiorczości państwowej”.

Prelegent stwierdził na wstępie, iż zakres przedsiębiorczości państwowej w Polsce rozszerzył się znacznie w latach 1926/36. Gdy w 1926 r. istniało około 40 przedsiębiorstw państwowych, to obecnie można ich naliczyć przeszło 140. Wkład kapitału, jaki one reprezentują, wynosi od 13 do 14 miliardów zł. Rentowność tych przedsiębiorstw jest minimalna. Roczne wpłaty bowiem wynoszą przeciętnie około 100 mln. zł. Bliższa analiza gospodarki przedsiębiorstw państwowych wykazuje wszakże, iż nawet nikome wpłaty nie są realne z powodu często niewykazywanego w bilansach konsumowania kapitału.

Jeżeli przedsiębiorstwa państwowe pracują ze stratami, nie grożą im te konsekwencje, co przedsiębiorstwom prywatnym. Straty bowiem nie prowadzą do likwidacji nierentownych przedsiębiorstw państwowych. Prelegent wyliczył liczne przywileje, z jakich korzystają przedsiębiorstwa państwowe. Są to: często bezprocentowa pomoc kredytowa, dostawy za zalicz-



J. S. STEMPNIEWICZ · POZNAŃ

Pg 34 559-S. 121

(z) **Prasa amerykańska o francuskiej poprawie gospodarczej.** „General of Commerce” stwierdza, że perspektywy poprawy gospodarczej we Francji są obecnie lepsze niż kiedykolwiek przed tym. Ożywienie w przemyśle, terminowy zwrot pożyczki angielskiej, wzrost zapasu złota w Banku Francji — te wszystkie czynniki sprzyjają powodzeniu nowej emisji wewnętrznej. Po stwierdzeniu, że Francja wychodzi ze stanu depresji gospodarczej, pismo wyraża opinię, że poprawa gospodarcza we Francji będzie miała poważne znaczenie dla sytuacji gospodarczej świata.

#### Krótkie informacje gospodarcze

— Samorząd terytorialny w wojew. poznańskim prowadzi około 200 przedsiębiorstw komunalnych, nie wliczając zakładów użyteczności publicznej, jak szpitale, zakłady psychiatryczne itd. Posiada on w Poznańskim 39 elektrowni, 14 rozdzielni elektryczności, 52 gazownie, 35 wodociągów, 14 kanalizacji i 9 kolejek wąskotorowych.

— W roku 1936 sprawność poszczególnych linii autobusowych w Wielkopolsce podniosła się znacznie; przewiozły one w r. 1936 około 5 mln. pasażerów. Przewozami ze obywateli trudni się obecnie 24 przedsiębiorstw z taborem 174 autobusów, przebiegających dzennie w Wielkopolsce około 25 500 km.

— W okręgu poznańskim przeciętne zużycie energii elektrycznej wynosi 1 KWh na mieszkańca; przeciętna dla Polski wyraża się w ilości 100 KWh na głowę w stosunku rocznym. Te same liczby wynoszą dla Stanów Zjednoczonych, Norwegii i Szwecji ponad 100 KWh na mieszkańca.

— W Gdyni utworzyła się spółdzielnia rzeźnicza, której zadaniem będzie handel jelitami i skórami zwierzęcymi, pochodzącymi z uboju bydła i trzody w niedawno uruchomionej rzeźni w Gdyni. Dotychczas handel wymienionymi artykułami spoczywał w rękach obcych, przeważnie żydowskich.

— W związku z budową fabryk na terenie pow. mieleckiego, przystąpiono w Mielcu do budowy 24 bloków mieszkalnych, które stanowią będą kolonią urzędniczo-robotniczą. Koszt budowy wyniesie blisko 17 mln. zł.

#### Krótkie informacje

— Min. Skarbu udzieliło Urzędowi Celnemu w Gdyni generalnego zezwolenia na zwalnianie od cla materiałów i przedmiotów pomocniczych do budowy, naprawy oraz wyposażenia statków morskich i łodzi rybackich z wyjątkiem urządzeń kajutowych i kuchennych. W ten sposób stworzone zostały w Gdyni w tym kierunku identyczne warunki, jak w Gdańsku.

kami po wyższych cenach, duże przywileje podatkowe do zwolnień włączanie, dostarczanie surowców po niższych cenach, korzystanie z obniżonych cel i taryf itd.

Czy istnieją możliwości oparcia gospodarki przedsiębiorstw państwowych na zdrowej podstawie?

By odpowiedzieć na to pytanie, trzeba sięgnąć do przykładów, zacierpniętych z ustroju etatyzmu totalnego, jaki istnieje w Sowietach.

Prof. Lulek przeprowadził bardzo szczegółową analizę działania tego etatyzmu, który musiał częściowo oprzeć się na zasadach kapitalizmu indywidualnego, gdyż marksizm nie wytworzył własnego systemu gospodarowania. W końcowym wniosku stwierdził, że polski etatyzm nie może się niczego nauczyć od etatyzmu sowieckiego. Dopóki nie wprowadzi się zasady odpowiedzialności majątkowej kierownictwa za wyniki działalności przedsiębiorstw, nie może być mowy o ich uzdrowieniu.

W dyskusji, którą zapoczątkował przewodniczący prof. Taylor, przemawiało kilku mówców dorzucając ciekawe uwagi do interesujących wywodów prelegenta.

# WIADOMOŚCI POTOCZNE

Piątek | Sobota  
**KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI**  
 M. B. Loretańskiej | Damazy p.  
**KALENDARZ SŁOWIAŃSKI**  
 Radziława | Wojmir

Słońca: wschód 7,51, zachód 15,39  
 Długość dnia 7 godzin 48 minut  
 Księżyc: wschód 11,33, zachód 23,38  
 Faza: 7 dzień po nowiu

Grudzień

**10**

Piątek

## Ważne numery telefonów:

Pogotowie rat. 66-66 i 55-55  
 Straż ogniowa: 19-57 i 30-50  
 Policja: 42-21  
 Pościągcy: 15-60 i 28-36  
 Postoje taksówek: Grunwaldzka 77-72, Rynek Jeź. 71-08, Klinika przy Polnej 14-02; Marsz. Focha (nar. Niegolewskich) 77-82; Plac świetokrzyski 49-50; Zielona (naroznik Strzeleckiej) 50-35; Rynek Wildecki 66-35; Wielkie Garbary (nar. Wielkiej) 57-87.  
 Zegarynka: 07 Centr. międzym. 90. Inf. tel. 09. Biuro napr. 08. Inform. 07-41. Dł. autob. 67-19. Lotnisko 78-45.

**WZROST** poziom +87 cm (średnia żeglowna +1 m) temper. wody + 0,4

## NOCNY DYZUR APTEK

Sródmieście: Apt. przy ul. 27 Grudnia 18; — Apt. im. Marcinkowskiego, ul. Nowa 8 (Bazar); — Apt. Czerwona, St. Rynek 37; — Apt. św. Piotra pl. Świętokrzyski; — Jeżyce: Apt. pod Gwiazdą ul. Kraszewskiego 12; — Łazarz: Apt. pod św. Łazarza, ul. Strusia 9; — Wilda: Apt. pod Koroną, Górna Wilda 61; — Sołacz: Apt. przy ul. Mazowieckiej 12; — Górczyn: Apt. Karpińskiego ul. Marsz. Focha 158; — Debiec: Apt. przy ul. Debieckiej 6; — Poznań-Wschód: Apt. przy Krzyżu, ul. Główna 53; — Staroleka: Apt. miejscowa.

# KRONIKA MIAST POZNAŃ

## W Poznaniu przed 10 laty

Dnia 9 grudnia 1927 r.

Zmarł wyższy radca krajowy śp. Juliusz Kemlada Grabowski w 57 roku życia. — Na pomnik Najsw. Serca Pana Jezusa nadesłano 34 projekty, przeważnie z modelami.

## W Wielkopolsce przed 100 laty

Dnia 9 grudnia 1837 r.

W Poznaniu ustalono urzędowo następujące ceny maksymalne: bulki wagi 15—20 lutów (240 do 320 gramów) kosztowały 1 sgr. (około 20 groszy dzisiejszych); bochenek chleba przedni żytni, wagi 5—8 lutów (ok. 80—125 gramów), lub bochenek chleba średniego gatunku, wagi 6—12 lutów (ok. 96—190 gramów), lub bochenek chleba czarnego, wagi 8—15 lutów (ok. 125—240 gramów) kosztowały 5 sgr. (ok. 1 złoty dzisiejszy). — Pół kilo wołowiny kosztowało na targu 2—3 sgr. (ok. 40—60 groszy dzisiejszy); wieprzowiny 2½—3 sgr. (50—60 gr dzisiejszy); cielęciny 2½—4 sgr. (50—80 gr dzisiejszy); skopowiny 2—3 sgr. (40 do 60 gr dzisiejszy).

## OSOBISTE

— \* **Odnaczenia.** Długoletnia bibliotekarka Tow. „Dante Alighieri” w Poznaniu, p. Aniela Koehlerówna otrzymała za swoją owocną pracę od chwili założenia towarzystwa medal i dyplom uznania od Zarządu Głównego Societá Nazionale Dante Alighieri z Rzymu.

Wicebibliotekarka p. Cristina Brunelli otrzymała dyplom uznania.

## NEKROLOGI

— \* **Śp. Karol Sander.** Po długiej chorobie, spowodowanej gripą, zmarł wczoraj wieczorem o godz. 22-giej w Poznaniu, w wieku 54 lat, znany przemysłowiec śp. Karol Sander, właściciel fabryki chemicznej „Tukan” w Starolece. Zmarły znany był z zamiłowania do zwierząt, które hodował bardzo pieczołowicie, tworząc przy swojej fabryce cały zoolog, składający się obecnie z 2 wielbłądów, 6 lam, 4



Kucyk szetlandzki ze zwierzyńca śp. Karola Sander.

zeber, 1 jaka, 3 bawołów indyjskich, 4 zebu, 9 kucy szetlandzkie, 10 koników huculskich i licznych bażantów i gołębi. Poza tym fabryka „Tukan” posiada kilkanaście zarejestrowanych rasowych koni.

## DLA TYCH, CO SŁUCHAJĄ RADIA

— \* **Transmisje nabożeństw z katedry poznańskiej.** Od dłuższego już czasu Polskie Radio nie transmituje nabożeństw z katedry poznańskiej. Powodem tego jest — jak wyjaśniła „skrzynka ogólna” Rozgłośni Poznańskiej — niemożność uzgodnienia godzin nabożeństw z katedry z czasem, przeznaczonym na ten cel w programie ramowym Polskiego Radia. Mimo to najbliższe nabożeństwo z katedry transmitowane będzie w drugie święto Bożego Narodzenia. (sk.)

## Zjazd przewodniczących stowarzyszeń św. Wincentego á Paulo

Dziś o godz. 10,30 w sali koncertowej Domu Parafialnego św. Marcina rozpoczęły się obrady zjazdu przewodni-

Obrady zajął ks. infułat Ruciński, po czym na przewodniczącą powołano p. Marię Lossową.



Zjazd przewodniczących Stowarzyszeń św. Wincentego á Paulo rozpoczął dziś swoje obrady w Poznaniu.

czących stowarzyszeń św. Wincentego á Paulo z archidiecezji poznańskiej i gnieźnieńskiej.

W chwili, gdy to piszemy, obrady trwają. Zjazd skończy się dzisiaj.

## Krosno mechaniczne zabiło tkacza

Śmiertelnemu wypadkowi przy pracy uległ dziś rano krótko przed godz. 9-tą 32-letni tkacz Andrzej Sołtysiak z Naramowic.

Śp. Andrzej Sołtysiak, zatrudniony w zakładzie przemysłowym „Filtrotkan” przy ul. Kościelnej 17 (tkalnia brezentów) będąc pod mechanicznym

krosnem o szerokości 1,5 m, dał sygnał majstrowi, by puścił maszynę w ruch. W tej chwili uderzyło go w czoło tzw. „bidło”, rozbijając mu czaszkę.

Przywołane Pogotowie Ratunkowe (66-66) zastało nieszczęśliwego tkacza już w agonii i przewiozło go do szpitala miejskiego, gdzie wyzionął ducha po kilku minutach.

## Dziś wystąpi

### GEBEL - TRIO

W ostatniej chwili przypominamy o koncercie znakomitego **GEBEL - TRIO**, który odbędzie się dziś w czwartek o godzinie 8 wieczorem w sali **Domu Ewangelickiego** (Aleje Marsz. Piłsudskiego 8). **Znakomici artyści Ulrich Gebel — flet, Sylvia Grümmer — wiola da gamba i Mara Kremer — szpinet odegrają utwory z 17 i 18 wieku Händla, Bacha, Telemanna, Keisera i in.**

Karty wstępu są do nabycia w firmie A. Szrebrowski, ul. Pierackiego 20, od godziny 19 przy kasie wieczornej. zg 28 382

## KRONIKA KOŚCIELNA

— \* **Wieczna Adoracja Najsw. Sakramentu w kościele św. Rocha na Miasteczku** odbędzie się w piątek, dnia 10 bm. — Pierwsza msza św. o godz. 6 i wystawienie Najsw. Sakramentu, druga msza św. o godz. 9. Uroczyste nieszpory o godz. 18. Kazanie wygłosi ks. prof. Wawrzyniak, poczym procesja i zakończenie. (o.)

## KRONIKA MIEJSCOWA

— \* **Prehistorycy wrócili z Niemiec.** Wczoraj wróciła do Poznania grupa 9 prehistoryków, z prof. Kostrzewskim na czele, która zwiedziła wykopaliska prowadzone w Niemczech koło Drossen (Góra Pogańska) i w Klietow pod Frankfurtem nad Odrą. Poza tym prehistorycy poznańscy obejrzeli grody w Lossow i w Lubuszu oraz muzea w Berlinie i wykopaliska w Nauen pod Berlinem.

— \* **Inspekcja Handlowa**, utworzona w dniu 1 bm. przy Wydziale Przemysłowym Zarządu Miejskiego w Poznaniu rozpoczęła działalność w dniu dzisiejszym. Sześciu urzędników Inspekcji Handlowej, zapożyczonych w legitymacje, rozpoczęło kontrolę przedsiębiorstw i warsztatów handlowych, przemysłowych i rzemieślniczych.

— \* **Przeciętne ceny detaliczne**, notowane w handlu detalicznym w Poznaniu w dniu 9 bm.: mleko niezbierane 22—24 gr za jeden litr, masło mleczarskie I gatunek 3,80 zł za jeden kg, masło II gatunek 3,60 zł, wiejskie 3,20 zł, twaróg 80 gr za jeden kg, jaja po 12 gr za sztukę. (sk.)

## ROZNE

— \* **W jednym druku urzędowym aż siedem błędów.** Ministerstwo Poczty i Telegrafów wydrukowało w czerwcu rb. 100.000 egzemplarzy zgłoszeń o wydanie radiofonicznej karty rejestracyjnej.

Jeden z naszych czytelników przeczytał dokładnie wydrukowany na drugiej stronie wyciąg rozporządzenia o radiofonicznych urządzeniach odbiorczych i znalazł aż siedem błędów drukarskich. I tak:

zamiast „ra-diofonicznych” wydrukowano — „ras diofonicznych”, zamiast „urządzeń” — „urządzeń”, zamiast „na okaziciela” — „na okaziciela”, zamiast „odbiorczyjni” — „odbilo-czyni”, zamiast „czas” — „czar”, zamiast „zalo-żenia” — „zalo żenia” i zamiast „uzyskania” — „uzyskan-ta”.

Uważamy, że przy tak wielkim nakładzie 100.000 egzemplarzy, korekta rozpatrzonego powyżej druku urzędowego powinna być staranniejsza.

— \* **Transporty rodzin robotników do Belgii.** Wczoraj rano przejechał przez Ostrow i Zbąszyń transport rodzin robotników polskich, pracujących w Belgii. — Transport liczył 920 osób, pochodzących z polskiego zagłębia węglowego. Następny transport rodzin z południowych powiatów Wielkopolski i Poznania odjedzie 15 bm. z Poznania. Trzeci transport (rodziny z północnych powiatów Wielkopolski i z Pomorza) odjedzie około 20 bm., również z Poznania.

## KRONIKA WYPADKÓW

— \* **Zamach samobójczy.** Wczoraj późnym wieczorem targnął się na życie 22-letni Leonard Jańczak (ul. Woźna 13). W mieszkaniu swych rodziców Jańczak stworzył kurek i wziął do ust wał gumowy i wdychał gaz świetlny. Przywołane pogotowie udzieliło desperatowi pierwszej pomocy i przewiozło go do szpitala miejskiego. (kl.)

— \* **Pobicie na ulicy.** Ubiegłej nocy krótko po godz. 2 pogotowie udzieliło pomocy 65-letniemu dekarzowi Dionizemu Witlakowi, mieszkającemu na Chwaliszewie 33, którego pobito w niewyjaśnionych okolicznościach. P. Witlak miał ranę tłuczoną lewej skroni, ranę klutą na nosie i zdarcie naskórka na twarzy w pobliżu ucha. Po zaszyciu ran p. Witlaka pozostawiono w leczeniu domowym. (kl.)

## KRONIKA SADOWA

— \* **Zapomnieli o opłacie stemplowej.** Na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Poznaniu zasiadli 64-letni Józef Nosek i jego żona 60-letnia Karolina. Staruszkowie oskarżeni byli o to, że w dniu 19 lipca 1933 r. w Śremie zataili faktyczną cenę sprzedanej swej córce nieruchomości, aby w ten sposób zmniejszyć sobie opłatę stemplową. Oskarżeni do winy nie przyznali się twierdząc, że w ogóle sprawą umowy sprzedażnej się nie zajmowali, czynił to ich syn. Ponadto żadnej gotówki nie zataili, lecz to, co otrzymali za swe gospodarstwo, a mianowicie 2.600 złotych natychmiast wręczyli córce do podziału między rodzeństwo, a sami zastrzegli sobie jedynie wymiar, w jednorazowej wysokości 3.500 zł. Sąd przyjmując za udowodnione, że oskarżeni działali w dobrej wierze i że nie chcieli w niczym narazić na szkodę skarbu państwa, staruszków uniewinnił. (mz.)

## Bezpłatne dodatki dla abonentów „Kur. Pozn.”

Do najbliższego numeru niedzielnego „Kuriera Pozn.” na 12 bm. dołączymy dla wszystkich Czytelników kalendarz ścienny na rok 1938.

Doroczny kalendarz-notatnik, objętości 112 stron, otrzymają bezpłatnie stali abonenci łącznie z numerem „Kuriera Pozn.” na 21 grudnia.

## Aresztowanie adwokata-wychrztą

Koźmin. (Tel. wł.). Pod zarzutem podrobienia dokumentów w kilku wypadkach, krzywoprzysięstwa itd. aresztowano tutaj adwokata Feliksa Łączewskiego.

Łączewski był poprzednio sędzią grodzkim w Obornikach, jest wychrztą i szwagrem znanego na poznańskim terenie notariusza i adwokata, b. działacza BBWR, przebywającego obecnie w Katowicach.

## Druga aukcja owocowa

Staraniem Targów Poznańskich odbywają się dniach od 9—11 grudnia rb. w Poznaniu aukcje owoców i warzyw.

Wielkopolski Zw. Chrześc. Zrzeszeń Kupieckich wydał z tej okazji do wszystkich zainteresowanych specjalną odezwę, zwracającą uwagę na aukcje i podkreślającą, że „tego rodzaju impreza niewątpliwie usunie braki i niedomagania handlu owocami i może



Dziś rozpoczęła się w Poznaniu druga aukcja owoców

kupiectwu, zainteresowanemu w handlu tymi artykułami, przynieść duże korzyści”. Odezwą zaprasza kupiectwo do licznych udziału w aukcjach.

Ze swej strony zaznaczamy, że aukcje te przycygnąć się powinny również do podniesienia poziomu owocarstwa i warzywnictwa polskiego, przy czym przyświecać mu powinna konieczność wykluczenia w tej dziedzinie importu zagranicznego.

Na rozpoczętą dziś aukcję, odbywającą się w małej sali „Belwederu”, nadesłano przeszło 4.000 kg jabłek (w tym 80 pct deserowych) i 350 kg orzechów włoskich.

Na aukcję przybył z Warszawy radca Ministerstwa Przemysłu i Handlu Rojowski i przedstawiciel Związku Izb i Organizacji Rolniczych p. Bartkowiak. Otwarcia aukcji dokonał dyr. Krzyżankiewicz, po czym przemawiał wiceprezes Izby Przemysłowo-Handlowej Otmianowski. Aukcją prowadzi p. Zborowski.

Pierwsze trzy partie w ilości 50 kilku skrzyń zostały wycofane, nikt bowiem nie skłaniał się do zakupu jabłek po cenie 80 groszy względnie 70 za kilo. Jako pierwsze sprzedano dwie skrzynie Pięknej z Boskoop I a po 70 groszy za jeden kg. Następnie sprzedano jedną skrzynię jabłek Minister v. Hammerstein I a. Cena jabłek Minister v. Hammerstein doszła do 74 gr za jeden kg. Ceny wahają się w granicach od 50 gr do 1 zł.

Zaznaczyć należy, że obecna aukcja owoców jest drugą z rzędu, urządzoną w Poznaniu. Pierwsza aukcja odbyła się 16 października rb.







# Romantyzm i rzeczywistość w francuskiej Legii Cudzoziemskiej

Legia Cudzoziemska, to już pojęcie, jednoczące w sobie i romantyzm i brutalność. Powieści i filmy otoczyły tę armię zagasłym już romantyzmem, a z drugiej strony przedstawiają Legię jako formację płatnych zaciężników, rządzoną wyłącznie brutalnością. A tymczasem ani jedno, ani drugie nie odpowiada w zupełności prawdzie. W Legii jest tylko jedno prawo: żelazna dyscyplina, a na jej sztandarze wypisane jest koleżeństwo.

Stolicą Legii Cudzoziemskiej jest Sidi-bel-Abbes (Algier). Tłum bajecznie kolorowy i niesłychanie ruchliwy fałuje głównym bulwarem. Co drugi człowiek jest „błękitny”, legionista, a inni, Spahisi, Senegalczyki, Żuławi, Arabowie, Arabki w swych krzyczących strojach — jedna krzykliwa masa, która się klebi, wyzywa i znowu wśród śmiechów rozplywa. Mięniący się barwny obraz w kalejdoskopie...

Legioniści, to zbieranina ludzi z całego świata. Francuzom nie wolno wstępować do Legii. Wstępują więc jako przyrzeczeni do innej narodowości. Nikt zresztą w biurach werbunkowych nie pyta o papiery lub nazwisko. Kto wstępuje do Legii, ten przeważnie zamyka dotychczasowe swoje życie. A przecież armia ta bezimiennych jest jednolita, silnie spójną masą, żyjącą i umierającą dla sztandaru Legii. Między sobą legioniści często biorą się za łby, ale w rozstrzygającej chwili idą razem nierozdzielnie. Dzieje Legii obfitują w niezliczone dowody niesłychanego koleżeństwa i poświęcenia wobec wroga.

Co wieczoru wybuchają bójkę między legionistami i Arabami, w osławionych zaułkach jest to obraz zwykły. Zachodzą bezustannie napady na legionistów, gdy sami idą ulicą. Wówczas da się słyszeć głośny krzyk: „La legion, à moi”. W tej samej chwili wypadają z domów inni legioniści, by przyjść z pomocą napadniętemu koledze. Mogą to być zawzięci wrogowie, w niebezpieczeństwie nie pozostawia go samego.

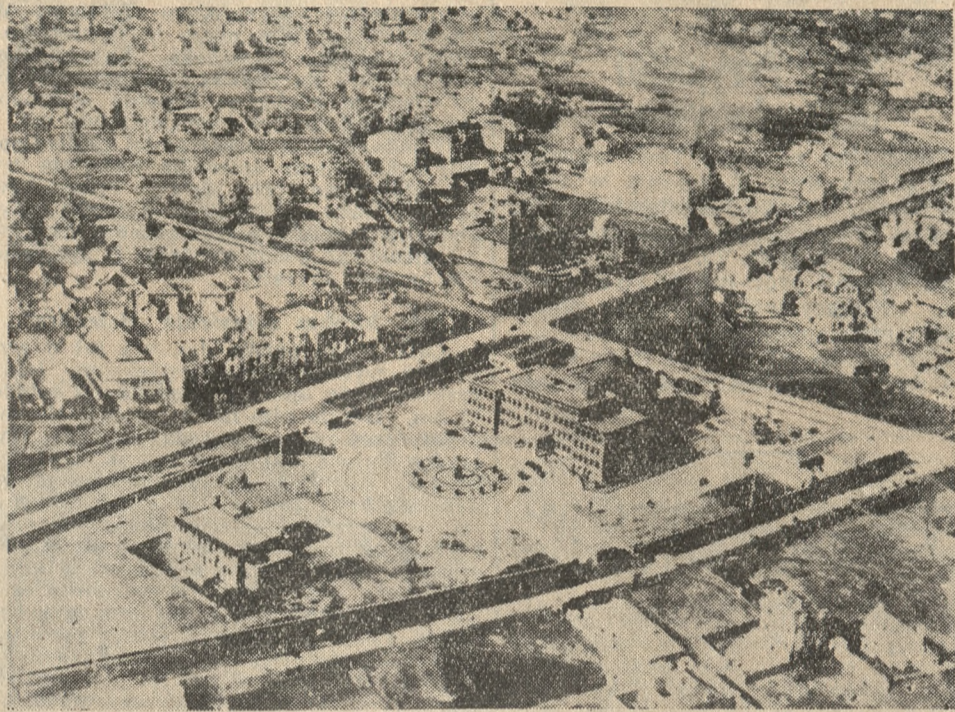
Dyscyplina w Legii jest niesłychanie twarda. A przecież dystans między oficerem a szeregowcem jest poniekąd zarty. W czasie forsownych marszów przez pustynię prawie żaden oficer nie dosiada konia. Nie chce on, by go żołnierze pomawiali o to, że sobie ułatwia służbę. Nie rzadko bywa, że oficer niesie plecak obciążonego zbytnio legionisty, gdy wóz i koni nie starczy. A to nie wszystko jeszcze. Wino, bez którego Legia nie byłaby możliwa, nieraz legionistów zamienia w zwierzęta. Gdy taki pijany legionista rzuci się na oficera, oficer odpycha go z uśmiechem i idzie spokojnie dalej. Oficer nie zauważy, gdy pijani legioniści nie oddają honorów wojskowych. W wypadkach, gdy legionista dostanie napadu „kafardu”, czyli tzw. choroby podwrotnikowej, oficerowie nie są pewni życia. Ale broń Boże, żeby oficer, którego legionista atakuje bagnetem, kazał go powiesić. Wsadzi go zwyczajnie do aresztu, przynosi mu papierosy i wypuszcza go, gdy atak minął. W tym wszystkim właśnie mieści się siła Legii.

Ale za to, gdy oficer znajdzie się w niebezpieczeństwie, każdy legionista z na-

rażeniem życia zasłania oficera. W ogóle w razie niebezpieczeństwa szeregowcy zarówno jak i oficerowie na wypródkę poświęcają życie, by ratować towarzysza. Legionistów pomawiać można o najgorsze przyzwary, ale nigdy nie o tchórzstwo.

Mimo twardego życia, mimo okropnej mordęgi i niedostatków, każdy kocha Legię. Prawie każdy rekrut zapragnie raz zdziesiątować, ale prawie nigdy mu się to nie udaje. Po całej okolicy kręci się cała moc szpiegów, tak, iż zostanie albo zabity, albo odstawiony z powrotem. Zasądza go się nie za dezercję, tylko za nie-

dozwolone oddalenie się od formacji. Do tego stopnia Legia ma zrozumienie dla ucieczki. Skoro jednakże rekrut rok przeżył ze swymi towarzyszami, zasmakował on w tym życiu. Jest wielu legionistów, którzy nie chcą już wrócić do życia cywilnego, którzy przedłużają swoją umowę na dalsze 5 lat. Dzikie życie pod żarem słońca afrykańskiego pociąga niezwykle. Żyje się tak długo w Legii, aż kula nieprzyjacielska lub sztylet nie zakończy to awanturnicze życie. W łóżku nie umiera żaden prawdziwy legionista. (Kk.)



NANKIN Z LOTU PTAKA

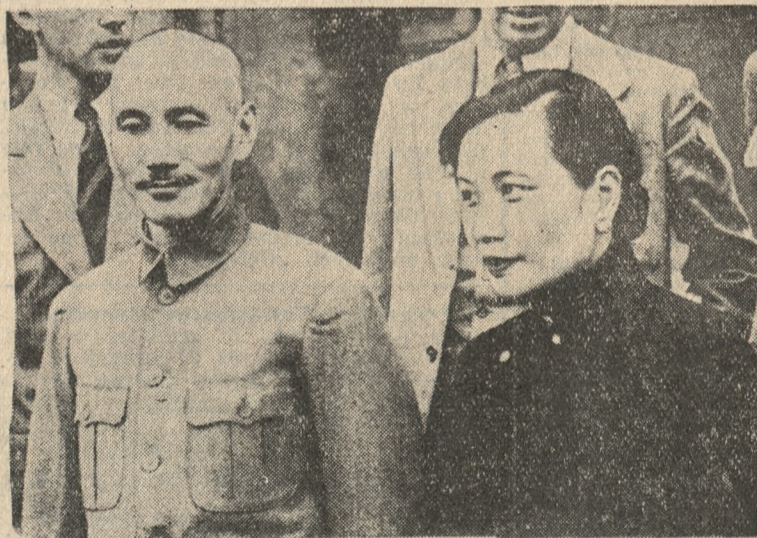
## Kabaret w domu karnym

Nowoczesne więziennictwo zmierza ku temu, by przez podniesienie poziomu moralnego więźnia przywrócić go społeczeństwu, jako jego pożytecznego członka. Jednym ze środków do osiągnięcia tego celu jest rozrywka.

Uwagi godną próbę w tym kierunku podjął dyrektor więzienia karnego w Maidstone pod Londynem, zapraszając na przedstawienie zespół pewnego znakomitego kabaretu londyńskiego.

Była to niedziela, kiedy autobus londyński z 36 pasażerami zjechał przed

bramy więzienia. I chociaż policja dbała o bezpieczeństwo gości, to przecież nie mogli się oni opędzić uczuciu pewnego niepokoju, gdy wkraczali na salę, gdzie zasiadło 200 więźniów. Ubrani byli po cywilnemu, starannie ogoleni, tylko przepaska na ramieniu zdradzała mieszkańca tego przybytku sprawiedliwości. Wszyscy z ogromnym zacięciem przyglądali się przybyłym artystom i artystkom i z napięciem czekali rozpoczęcia przedstawienia. A były między nimi najrozmaitsze typy. Był tam więc młody



Marszałek Ciang-Kai-Szek z małżonką.

## Nowy posąg Wenus

W odległości 20 km od Saint Etienne we Francji pewien rolnik podczas pracy w polu wykopał wspaniały posąg Wenus, wykonany z marmuru, pochodzący prawdopodobnie z II wieku. Przypomina on jednak piękne posągi greckie z V i IV w. przed Chrystusem. Odnaleziony posąg zdobił niewątpliwie jakiś bogaty dom za panowania Rzymian. Głowa jest taka sama jak u Wenus z Milo, nos odtłuczony, brak lewego ramienia i części nóg.



### IV. KONCERT SYMFONICZNY Dyrygent Adolf Mennerich; solista Beckerath (wiołonczela)

Haydn, Beethoven, Brahms — menu proste, a przecież trudno by o trafniejsze zestawienie tak „trio” to się ze sobą ładnie układa i tak harmonijnie łączy, że zgola nie odczuwa się braku owego „czwartego do bridza”. Tak czy owak zresztą czwórka by się nie zebrała. Gdyby bowiem zjawiał się spodziewany Hans Pfitzner, ostatni żyjący mohikanin romantyków niemieckich, nie zaproszonoby napewno Haydna, którego koncert grał wiołonczelista H. von Beckerath (zam. przewidywanego Pfitznera). Spotkało się zatem towarzysztwo comme il faut, kompania prawdziwie klasyczna, na czele z Beethovenem, tak bliskim sercu Brahmsa, który choć nie głośił wobec świata: „Je suis un crescendo de Beethoven”,

jak to czynił był Berlioz, a przecież został duchowym spadkobiercą muzyki beethovenowskiej i to w stopniu pokrewieństwa wiele bliższym niż autor symfonii fantastycznej. Zapatrzenie się Brahmsa we wzory klasyczne, które też były jego ideałem i kompozytorskim „credo”, daje się wyczuć wyraźnie także w tej pierwszej Symfonii e-moll, która w logice architektury, w rozplanowaniu tematów oraz ich wyzyskaniu Beethovenowi w niczym nie ustępuje. W finale nawet wchodzi Brahms w bliższą kologację z autorem Dziewiątej Symfonii, a to w chwili, gdy krótko po epizodzie chóru puzonów pojawia się w smyczkach temat, przypominający sławną melodię hymnu do radości. Jak gdyby świeży powiew ozonu wionął ku nam z estrady, niebo się rozpo-godziło po pełnych napięcia zmaganiach wichru z ciemnymi obłokami. Ilekroć słucham tej symfonii, zawsze przywodzi mi ona na myśl trafne określenie Nietzschego na muzykę Brahmsa, którą przenika „Melancholie des Unvermoegens”. Jest to może okre-



We środę miała miejsce w Warszawie wielka manifestacja przed poselstwem bugarskim w Alejach Ujazdowskich. Tysiączne tłumy mieszkańców stolicy, członków stowarzyszenia polsko-bułgarskiego, L. O. P. P. i innych organizacji społecznych udaly się pochodem przed poselstwo, manifestując na cześć bratniego narodu, który okazał tyle życzliwości i ofiarności przy poszukiwaniach zaginionego w górach Piryń samolotu polskiego. Na zdjęciu: Poseł bułgarski Trojanow przygląda się z balkonu poselstwa manifestacyjnemu pochodowi mieszkańców stolicy. (Fot. E. Fikus)

PRZY **GRYPIE**  
przebiegnięciu, doznaje się ulgi,  
zażywając tabletek  
**Togal**

ng 1537

lord, który odsiadywał kilkuletnie więzienie, ponieważ przejechał na śmierć człowieka, był dawniejszy milioner Clarence Hatry, który miał na sumieniu jakieś grube oszustwo, był oszust ubezpieczeniowy, Leopold Harrys, który podkładał ogień dla uzyskania premii ubezpieczeniowych, były inne mniej lub więcej ciekawe numerki. Nie dziw, że zespół szczęściu młodych Wiedeńek, z lękiem zajął miejsca przed więźniami, którzy od lat nie widzieli kobiety, ale — nie z tego im się stało. Uwaga wszystkich skupiona była na zaimprovizowanej scenie. Więźniowie z zapafem oklaskiwali wszystkie produkcje. Kiedy para tancerzy pojawiła się w traku i stroju wieczorowym, na sali odezwano się głośnie „ooo” podziwu. Refreny piosenek powtarzano z zapafem.

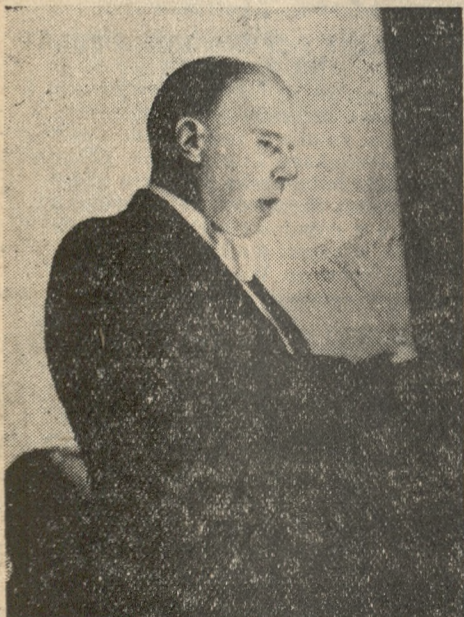
Obawiano się, że wystąpienie sławnego kuglarza, Giovanniego, jako złodzieja kieszonekowego, źle będzie widziane przez więźniów, którzy po części byli jego „kolegami” w praktyce. Tymczasem produkcje jego były gorąco oklaskiwane, zwłaszcza, kiedy samemu dyrektorowi więzienia zdołał wyciągnąć portfel i zdjąć zegarek bransoletkowy z ręki.

Wreszcie przedstawienie się skończyło, ku wielkiemu zmartwieniu widzów. Opro-wadzono ich znowu do ich cel, gdzie przeżywali raz jeszcze swoje wrażenia, które ich zbliżyły do życia normalnego i wywołały tęsknotę do wolności. (Kk)

### ŻYCZLIWOŚĆ

Poeta: — Nie wiem, co zrobić: czy spalić moje poezje, czy też dać je do druku?

Przyjaciel: — Pierwszy pomysł jest zawsze najlepszy! („Journal”)



W Pałacu Staszica w Warszawie odbyła się uroczysta akademія z okazji 20-lecia niepodległości Finlandii. Główne przemówienie wygłosił na tej uroczystości poseł fiński w Warszawie, Idmann (na zdjęciu). (Fot. E. Fikus)

Sympatycznych gości niemieckich przyjmowała publiczność bardzo o-wacyjnie. Z. S.





Wczoraj wieczorem zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, mój najukochańszy mąż, nasz najlepszy ojciec, drogi zięć, brat, szwagier i wuj, ś. p.

# Karol Sander

**przemysłowiec**

w 54 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 12 grudnia o godz. 14,30 z kaplicy cmentarnej św. Pawła przy ul. Grunwaldzkiej, o czym donosi w imieniu stroskanej rodziny

Pg 34 902-49,88

Poznań, dnia 9. 12. 1937 r.  
ul. Cicha 15

**żona Ruth Sander z d. Reger  
i dzieci Wita i Karol.**



Dnia 8 grudnia 1937 roku zmarł, ś. p.

# Karol Sander

**właściciel Fabryki Chemicznej Tukan**

W ś. p. Zmarłym straciliśmy szefa o nieograniczonej dobroci i szlachetnego serca, a pracowity żywot Jego służyć nam będzie jako wzór do dalszej pracy nad rozwojem umiłowanej placówki.

Pamięć o Nim w sercach naszych nigdy nie wygaśnie. Żegnamy Go z prawdziwym żalem.

**Zarząd, Urzędnicy i Pracownicy.**

Pg 34 903-49,92



W środę, dnia 8 grudnia 1937 r. zmarł, ś. p.

# Karol Sander

**właściciel Fabryki Chemicznej Tukan Poznań — Starołęka**

Niezwykłe zalety serca i umysłu ś. p. Zmarłego zjednały Mu wszystkich, którzy z Nim kiedykolwiek współpracowali, a nadzwyczajna Jego praca była dla nas, samodzielnych przedstawicieli, niedoścignionym wzorem i pozostanie nim również na przyszłość.

Stąd też zachowamy o Nim wdzięczną pamięć w sercach naszych w jaknajdłuższe lata.

**Przedstawiciele.**

Pg 34 904-49,90

Z ostatnią przysługę oddana naszemu nieodżałowanej pamięci, s. p.

### Stanisławowi Mańczakowi

i dowody szczerego współczucia, składamy tą drogą Ks. Peikertowi, wszystkim Organizacjom oraz Przyjaciołom i Znajomym, serdeczne z głębi serca płynące

## Bóg zapłać

zg 28 406

Rodzina

Poznań, dnia 9 grudnia 1937 r.

Nie zapominać

Dra Oelkera  
przyprawa  
korzenna  
miodownika

przy pieczeniu



Białe zęby mam  
Gdyż używam sam  
Pasty do zębów  
„Białoząb“  
Chemergon, Poznań

Pg 34 864-49,20

### Bielizna, Pończochy

### Rękawiczki, Trykoty

damskie, męskie, dziecięce  
najtaniej w firmie

### „HAFTOPLIS“

Wrocławska 3, Telefon 28-10  
Pg 34778

### Słomę żytnią

długą, w snopkach, w partiach  
wagonowych poleca

Symforian Larek  
ŚMIGIEL — telefon nr 66

Nadeszła świeża przesyłka:

Homarów - Ostryg  
Soli - Turbotów  
Kawior astrach.  
Kawior amurski

oraz oryg. „Salvator“ monachijski

Restauracja Nurkowski, Poznań

Sew. Mielżyńskiego 23, tel. 21-09.

Odpowiednia reklama  
w okresie gwiazdkowym

pryczyni się do  
zbycia artykułów  
i powiększy obroty

zg 1565

## Zdumiewający wynalazek naukowy Przywraca Młodość zwędłej, zmarszczonej skórze



Jedno z wiedeńskich pism fachowych, obwieszcza ostatni triumf wiedzy, który zadziwi świat. Odkryto nie tylko powód tworzenia się zmarszczek, lecz co ważniejsze, sposób ich usuwania. Matki, a nawet babki, mogą odzyskać świeżą, jasną cerę swych dziewczęcych lat. Kobiety 50-cio i 60-cioletnie osiągną gładką, młodzieńczą skórę. Skóra z wiekiem traci pewne żywotne odżywcze składniki, co sprzyja tworzeniu się zmarszczek. Składniki te wydobywa się obecnie ze starannie wybranych młodych zwierząt. Gdy się nimi odżywia skórę, czynią ją znowu młodą i świeżą. Są to zdumiewające wyniki badań prowadzonych w Uniwersytecie Wiedeńskim pod kierownictwem Prof. Stejskal. Wyłączne prawa do wynalazku tego Profesora zostały nabyte kolosalnym nakładem kosztów przez firmę Tokalon. Ten wyjątek z żyjących

komórek skórnych, nazwany Biocelem wchodzi w skład wyłącznie Kremu Tokalon (koloru różowego). Wyczerpujące doświadczenia przeprowadzone nad kobietami w wieku 60-ciu do 70-ciu lat dowiodły, że zmarszczki znikły w ciągu 6-ciu tygodni.

Stosuj co wieczór Odżywczy Krem Tokalon, koloru różowego, spreparowany według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Kremu Tokalon. Odżywia i odmładza skórę podczas snu. Zmarszczki szybko znikają. Po kilku tygodniach będziesz wyglądała o lata całe młodziej. Kremu zaś Tokalon koloru białego (nie tłustego) używaj w ciągu dnia. Rozpuszcza wagi, ściaga rozszerzone pory, czyni z najciemniejszej i najbardziej szorstkiej skóry — gładką, białą i delikatną. Szczęśliwy wynik gwarantowany lub zwrot pieniędzy.

Czas pomysłować  
o dobrym pieczywie  
świętecznym!

Placek, babka, tort czy też krucha pieczywo uda się napewno, jeśli mąkę zmieszasz z 1/3 MONDAMIN. Natomiast do ciasta na herbatniki, makaroniki, biszkopty itp. użyj najlepiej płatków owsianych Knorr.

Broszurkę z przepisami wysyłamy na żądanie bezpłatnie.  
Knorr - Poznań 11

### Powaznej firmie handlowej

dysponującej kapitałem obrotowym  
oddamy wyłączną sprzedaż

artykułów dla gospodarstwa domowego  
na całą Polskę.

Chodzi o artykuły wprowadzone, na  
sprzedaż ratalną.

Zgłoszenia kierować:

„Huta Ludwików“ S. A. Kielce.

dg 25484

### REUMATYZM STAWOWY

mięśniowy jest to cierpienie rozwijające się na podłożu kwaśnym i przejawia się przez bóle w kościach i stawach, obrzmienie części chorych, trudność w chodzeniu i poruszaniu się. Mięśnie dotknięte reumatyzmem stają się bolesne. Ból lędźwiowy (lumbago), kręcz (szyja skośna) są to postacie reumatyzmu mięśniowego. Bardzo często wytwarza się obrzmiałość stopy, napiętko lub kolan. Zmiany pór roku, wilgotne mieszkania potęgają reumatyzm, który rozwija się postępowo, o ile się go nie zwalcza. Przez rozpuszczenie kwasu moczowego we krwiobiegu, Urodonal wywołuje obfite wydzielanie mocz, spótdziałając z ustrojem w jego walce z reumatyzmem. W tych wypadkach

### URODONAL

CHATELAIN'A (PARYŻ)

jest środkiem przeciwrreumatycznym stosowanym i zalecanym przez lekarzy.

### FOGYL

CHATELAIN'A (PARYŻ)

Pastyłki stosuje się przy schorzeniach gardła i dróg oddechowych.

ng 53 489

## FUTRA

spody pod futra i skóry  
wszelkiego rodzaju — poleca najtaniej

JÓZEF DAWID

POZNAŃ, ulica Nowa nr. 11

Firma chrześc. jańska

Przyjmuje asygnaty Tow. „Kiedyt“

Pg 34 402-46,108

### Najmilszym prezentem gwiazdkowym

jest

fortepian - pianino

B. Sommerfelda



największej fabryki w kraju.

Zniżone ceny. Dogodne warunki spłaty.

ng 2158

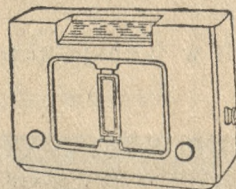
Skład fabryczny:

Poznań, ulica 27 Grudnia nr. 15.

NA GWIAZDKĘ piękny prezent w postaci wieczorowej sukni i płaszcza — należy wybrać — z Salonu Mód, S. WEŻYK, pl. Wolności 11 pod filarami

Wywołanie. Wierzycieli spadku s. p. Alice Noel z d. Coex, zmarłej w Poznaniu dnia 20 października 1936 r. wzywa się, by zgłosili i uwiarogodnili dokumentami wiarygodności, ich tytuł, wysokość i czas powstania, w terminie dnia 13 stycznia 1938 r. o godzinie 10 przed południem w Sądzie Grodzkim w Poznaniu, sala 69 do zn. akt.: IV. VI. 238/37 celem uregulowania przez kuratora spadku przed wydaniem spadku p. Edgard-owi Jules-owi Noel-owi zamieszkałemu w Francji. Sąd Grodzki w Poznaniu (—) Dr Kruszelnicki. ng 1565

## JEŻELI ODBIORNIK TO TYLKO PHILIPSA



Rewelacyjna 7-obwodowa Superheterodyna typ 4-38

Ng 1077

za gotówkę zł 340.— na raty: zaliczka zł 24.— plus 15 rat mies. po zł 24.10

IDASZAK i WALCZAK

POZNAŃ, ŚW. MARCIN 18 przy Ratajczaka — tel. 14-59

DOSTARCZAMY I MONTUJEMY AUTORADIO

## Młodsze inżyniera

mechanika, poszukuje fabryka w Poznaniu. Życiorys, żądane pobory do Biura Ogłoszeń „PAR“, Poznań Al. Marcinkowskiego 11, pod „49,78“

Pg 34 899-49,78

### Rada Nadzorcza

Zachodnio - Polskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego w Poznaniu

ustaliła następujące okręgi wyborcze na rok kalendarzowy 1938:

- 1 Okręg Wyborczy POZNAŃ obejmuje miasta: Poznań, Chorzów, Gostyń, Jarocin, Kórnik, Koźmin, Krotoszyn, Leszno, Oborniki, Ostrów, Rawicz, Rogoźno, Ruda Śl., Śrem, Szamotuły, Szarlej (Piekiary Śląskie), Wolsztyn, Zaniemyśl.
- 2 Okręg Wyborczy BYDGOSZCZ obejmuje miasta: Bydgoszcz, Inowrocław, Kcynia, Łabiszyn, Nakło, Szubin.
- 3 Okręg Wyborczy GNIEZNO obejmuje miasta: Gniezno, Mogilno, Trzemeszno.
- 4 Okręg Wyborczy TORUŃ obejmuje miasta: Toruń, Brodnica, Działdowo, Lubawa, Wąbrzeźno.
- 5 Okręg Wyborczy GRUDZIĄDZ obejmuje miasta: Grudziądz, Pelplin i Tczew.

ng 2263

JURKOWSKIEGO

KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH  
POZNAŃ  
DĄBROWSKIEGO nr 79  
TEL 76 80

ng 24 702



